Po konfiskacie nakład drugi

NR. 222 (4562) WARSZAWA, NIEDZIELA 21 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

edakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„OSZCZĘDNOŚCI"

Przed kilku dniami Rząd przez oddaną sobie prasę ogłosił tryumfalnie, że udało mu się znaleźć w budżecie obecnym takie „oszczędności", które obniżą wydatki do sumy 2450 milj. zł., a więc pozwalają obecnemu Ministrowi Skarbu patrzyć w przyszłość „z zupełnym spokojem".

Czy „spokój" ten opiera się istotnie na jakichś realnych przewidywaniach, czy budżetowi przestał już rzeczywiście zagrażać deficyt, — to narazie pomijamy. Niedaleka przyszłość przyniesie odpowiedź na te pytania a wówczas okaże się kto ma rację — „sanacyjni" urzędowi optymiści czy też opozycyjni „defetyści".

Interesuje nas w tej chwili pytanie — **gdzie, w czem** znalazł Rząd te „oszczędności".

O jednem wiemy zupełnie wyraźnie, mianowicie o **15 proc. obniżce płac urzędniczych,** która jednak wobec tylko 5 procentowej obniżki płac wojskowych, nie da pełnych 200 miljonów zł. oszczędności a tylko 180 Pozostawałaby do pokrycia reszta w sumie **170 miljl. zł.,** jeżeli przyjmiemy, iż przewidywany przez p. **Matuszewskiego** deficyt 350 milj. zł., nie powiększy się np. skutkiem silniejszego spadku dochodów, czego dziś określić nie można.

Otóż choćby tylko tę resztę trzeba pokryć z „kompresji" wydatków. **Ale jakich?** W tem sęk! Rząd ogłaszając, że „obniżył" budżet po stronie wydatków do sumy 2.450 milj. zł. — poza obniżką płac urzędniczych — nie wyjaśnia zupełnie **w czem poszukał** reszty oszczędności.

Dotąd jednak Rząd nie pokwapił się z wyjaśnieniem, **które to wydatki, ulec mają kompresji.**

A przecież wartoby wyjaśnić, bo opinja publiczna zna **dużo wydatków** takich, które wprawdzie „demokracja" pomajowa dla swej „godnej prezentacji" uważa za potrzebne, które jednak możnaby **poskreślać zupełnie nietylko bez żadnego dla państwa uszczerbku ale nawet z wielkim jego pożytkiem.**

Brak wszakże wszelkich „miarodajnych" wyjaśnień a są jeno najrozmaitsze **mętne wieści,** wskazujące na to, że Rząd „oszczędności" szukać będzie w administracji. Wprawdzie „reforma administracji" to rzecz, o której od lat dawnych się mówi i którą sanacja jako pierwszą „zapowiadała" zaraz po objęciu rządów.

Wśród tych niepewności, które jak zmora zawisły nad ogółem pracowników państwowych, jedna tylko „oszczędność" przybrała kształty wyraźniejsze i to „oszczędność" taka, która będzie sprzeczna z **ustawą,** której Rząd bez uchwały Sejmu **wprowadzić nie może,** a którą w razie jej wprowadzenia, Trybunał Administracyjny, na wypadek czyjejś skargi, **na pewno obali,** jako **nieważną.**

Mianowicie nie dawno temu „Gazeta Polska" zamieściła komunikat „Iskry", który brzmi:

„Dowiadujemy się, że odbywające się corocznie w dniu 1-szym lipca przyznawanie t. zw. „wyższych szczebli" funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym zostało w roku bieżącym „prowizorycznie" (!) przesunięte na termin późniejszy (?!).

Odroczenie tego terminu ma charakter tylko „czasowy" i spowodowane zostało koniecznością (!) zastosowania w obecnej chwili jaknajdalej (?) idących oszczędności (!) budżetowych w najbliższych miesiącach.

Jak wiadomo ustawa uposażeniowa z jesieni 1923 r. w miejsce przedtem obowiązującej wysługi lat wprowadziła **automatyczne,** co trzy lata, **przesunięcia każdego pracownika do wyższej płacy,** która w każdej grupie uposażenia oznaczona jest kolejnemi literami czyli t. zw. „szczeblami". Każdy pracownik, który w górę, do wyższej grupy z wyższem uposażeniem awansować może tylko wedle uznania swej przełożonej władzy, w szczeblach — w obrębie swej grupy — **musi co trzy lata otrzymywać** pewną niedużą zresztą **podwyżkę płacy** tak iż służbę swą po latach kończy z płacą wyższą od tej, z jaką rozpoczynał, co jest oczywiście zupełnie naturalnie.

To „szczeblowanie" jest zagwarantowane ustawą sejmową, w której tekście szemat tych szczebli jest dla wszystkich grup od I do XVI, tabelarycznie, **jasno i wyraźnie ustalony...**

Nie jest to tedy, żadne „dobrodziejstwo", zależne od uznania Rady Ministrów, jeno **wyraźna ustawowa gwarancja,** której tknąć pod żadnym warunkiem i nikomu **nie wolno.**

Z tego wynika, że szczeble w drodze zwykłej uchwały Rady Ministrów **nie mogą być ani „czasowo" przesunięte czy zawieszone, ani też wogóle zmienione.**

Może to uczynić **tylko Sejm** w drodze znowelizowania obecnej ustawy. Rząd może oczywiście z takiem przedłożeniem wystąpić i Sejm może je uchwalić. Dopóki to jednak nie nastąpiło, żadna wymówka, żadna „przyczyna", **żaden wzgląd nie usprawiedliwi naruszania ustawy i Konstytucji.**

Jest to już rzecz **zasadnicza, ogólna,** a nie tylko pracownicza.

Może sobie czy pan **Prystor** czy „pan brat" mieć inne poglądy na tę sprawę... To ich rzecz. Ale na szczęście istnieje jeszcze w Państwie władza, a to Trybunał Administracyjny, który na wypadek odmówienia pracownikowi należnego mu na 1 lipca „szczebla", gdy pracownik tę odmowę do Trybunału zaskarży, decyzję tę — jak wspomnieliśmy — napewno, jako **sprzeczną z ustawą** a więc **nieważną zmieni** i nakaże przesunięcie pracownika do należnego mu „szczebla" wraz z odpowiednią podwyżką jego płacy.

Jeżeli inne zapowiadane przez „sanację" „oszczędności" będą na podobnych „tytułach prawnych" oparte, co wstrzymanie „szczebla", to gotów wytworzyć się bigos, dla Państwa i jego administracji Bóg wie jaki **niestrawny.**

Kcz.

O prawo do życia

Krwawe zajścia z bezrobotnymi w Łomży

W dniu 15 czerwca bezrobotni w liczbie kilkuset zebrali się przed Magistratem, celem otrzymania pracy, gdyż Magistrat i Starostwo łomżyńskie obiecali dnia tego mieć dla nich jakąś robotę.

Aresztowano 8 osób, z tych 3 wypuszczono zaraz na wolność.

W mieście panuje wielkie rozgoryczenie.

Dzisiaj — wybory w okręgu płockim

Robotnicy, chłopi, pracownicy głosują na 7!

(Od naszych korespondentów).

Dzisiaj więc głosować będą wyborcy *okręgu płockiego.* Wybory nasze nabrały niewątpliwie

charakteru zasadniczego

dla *całej* sytuacji politycznej. Kraj będzie z niecierpliwością oczekiwał wyników.

Wyniki nie zależą już właściwie od woli ludności, nie zależą w tym sensie, że owa wola

nie stanowi już żadnej zagadki;

ujawniła się ona — ponad wszelką wątpliwość na setkach zgromadzeń przedwyborczych, ujawniła się w zdecydowanej i wyraźnej postawie mas.

Teraz pozostaje

kwestja „cudów";

przykro pisać o niej w Polsce Niepodległej; niemniej powiedzieć trzeba z całą otwartością, że, jeżeli nastąpią „cuda", — w takim razie *konsekwencje* mogą pójść *bardzo daleko.*

Nasi *mężowie zaufania* uczynią z pewnością wszystko, by przeszkodzić „cudom".

OSTATNIE DNI

We czwartek i w piątek odbywały się ostatnie zgromadzenia i zebrania. W piątek w **Płocku** na rynku posłowie B. B. nie mogli dojść do głosu wobec stanowczego sprzeciwu ludności. Do **Centralnego Biura Wyborczego Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** zgłaszają się w dalszym ciągu masami drobni rolnicy, robotnicy rolni, niekiedy nauczyciele, niekiedy rządcy folwarków po „numerki", po odezwy, po pisma. Biorą **„Robotnika", „Zielony Sztandar", „Wyzwolenie", „Chłopską Prawdę".** Nastrój — podniecony, pełen oczekiwania. I tuż, równolegle, słyszymy **mnóstwo skarg,** skarg, w których treści odbija się, niby w zwierciadle cała dzisiejsza

rozpaczliwa nędza polska.

Oto **właściciel kramiku!** Wymierzono mu na bieżący rok budżetowy podatek obrotowy od... 16.000 zł. **rzekomego** obrotu! w roku ubiegłym obliczono mu obrót na... 4.000 zł. W jaki żywy sposób dostojni mężowie z **Izby Skarbowej** wyobrazili sobie, że akuratnie w roku **największego kryzysu** ów „kramikarz" mógł

czterokrotnie powiększyć

swój obrót, — to już pozostanie na wieki ich tajemnicą!

Oto solidny, pracowity **gospodarz,** z dziada - pradziada siedzący na **własnym** kawałku roli, ongiś „zaraniarz", współtwórca **oświaty ludowej,** siedział w więzieniu, nie szczędził grosza ani na tajną szkołę, ani na P. O. W., ani na Pogotowie Bojowe P. P. S.; stoję — powiada — u progu ruiny; tych podatków, co na mnie nałożyli, tych opłat karnych, że łańcucha nie było przy studni, że kundel biegał po łące bez kagańca **(o 40 km. od miasta! — przyp. nasz)** — to nikt nie potrafi zapłacić!..."

A oto **bezrobotny** płocki, który patrzy codziennie na mknące szosą samochody urzędowe z pp. posłami B. B, na niezliczoną ilość odezw i plakatów, — który coś wie o „wódce bojówkarzy".. Jego słów wolimy nie powtarzać...

Gdyby „sanacja" wiedziała, jaką

zaciekłą nienawiścią

pała do niej kraj, — toby ogarnęło ją... **przerażenie bez granic!...**

OSTROŻNIE!

Już chadzają po wsiach i miasteczkach nieznane nikomu osobniki i roznoszą kartki z 7, ale „obdarzone" różnemi „podpisami", jak naprzykład: „Niech żyje Centrolew!", „niech żyje PPS!", „pos. Niedziałkowski" i t. p. Dlatego zwracamy się w dniu głosowania do wyborców okręgu płockiego z wezwaniem:

OSTROŻNIE! KARTKA Z „7" MUSI BYĆ ZUPEŁNIE CZYSTA, BIAŁA, BEZ ŻADNYCH PODPISÓW I BEZ ŻADNYCH ZNAKÓW!

MĘŻOWIE ZAUFANIA.

W jednym z miast powiatowych odbyła się wczoraj poufna odprawa

mężów zaufania

w Obwodowych Komisjach Wyborczych. Surowo patrzyły ich oczy i była **nieugiętość** w ich słowach. Ci ludzie **nie zawiodą.** Chłopi i robotnicy **okręgu płockiego** są jakby „nastroszeni", gotowi do obrony przed... „cudami".

7 GŁOSUJCIE DZIŚ WSZYSCY NA 7 7

JAK GŁOSUJĄ NIEMCY?

W **okręgu płockim** mamy znaczną stosunkowo ilość t. zw. kolonistów niemieckich, a więc obywateli bądź uważających siebie za Niemców w sensie **narodowym** tego słowa, bądź też obywateli wyznania ewangielickiego, mówiących w domu po niemiecku.

Na głosy naszych towarzyszy z **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce** liczymy napewno; niezależnie od tego **„Volksbund"** („Przyjaciel Ludu"), organ niemieckiego ruchu ludowego w Polsce wezwał **oficjalnie** swoich zwolenników, by głosowali na 7.

JAK GŁOSUJĄ ŻYDZI?

Socjaliści i **prawdziwi** demokraci żydowscy oddadzą swoje głosy na 7; B B. liczy na chasydów, i — w gruncie rzeczy — tylko na nich.

ROZMOWY NA ZAMKU

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady Ministrów. Al. **Prystora.**

Utrzymują się wciąż uporczywe pogłoski, jakoby rozmowy miały dotyczyć **zmian w składzie osobowym Rządu.**

PLEBISCYT W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

(Od naszego korespondenta).

Plebiscyt odbędzie się, jak wiadomo, w dniu

25 czerwca,

ale akcja plebiscytowa jest już w pełnym toku.

Mamy na terenie naftowym do 30 posłów BBWR (z t. zw. grupy robotniczej); BBS właściwa, z pod znaku p. **Jaworowskiego,** zupełnie znika z horyzontu.

Z naszej strony idzie praca energiczna, prowadzona przedewszystkiem przez

samych robotników;

odbywają się liczne masowe zgromadzenia i w borysławskim, i w krośnieńskim. Przemawiają tow. tow. **Stańczyk, Ciołkosz, Haluch, Pilch.** Jutro przyjedzie do Borysławia tow. **Dubois.**

Czekamy spokojnie na dzień głosowania!

Znaczenie plebiscytu **„Robotnik"** wyjaśniał już parokrotnie w artykułach tow. tow. **Stańczyka i Bociana.**

KONIEC OSZCZERCZEJ KAMPANJI

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ M. ŁODZI

Rada Miejska m. Łodzi zakończyła w nocy z czwartku na piątek sprawę **oszczerczych zarzutów,** postawionych przez p. **Wielińskiego** tow. tow. ławnikom **Izdebskiemu i Kukowi,** a podchwyconych z rozkoszą przez całą prawie prasę „sanacyjną" Polski.

Zarzuty dotyczyły **rzekomych** nadużyć finansowych obu ławników, usiłowały też wciągnąć do sprawy tow. Br. **Ziemięckiego,** rzekomo „bagatelizującego" oskarżenia.

Rada Miejska przyjęła większością

40 gł. przeciwko 13

wniosek Komisji specjalnej, **rehabilitujący** całkowicie obydwu ławników; wniosek rad. **Waszkiewicza** o „votum nieufności dla **całego** Magistratu upadł, otrzymawszy głosów 3

przeciwko 52;

więcz odwrotnie wniosek o „votum zaufania" dla tow. **Ziemięckiego** uzyskał

48 głosów

przeciwko 3; tow. **Ziemięckiemu** Rada Miejska zgotowała gorącą owację.

Ławnicy tow. tow. **Izdebski** i **Kuk** występują przeciwko p. **Wielińskiemu** ze skargą sądową o oszczerstwo.

Rada Miejska uciwaliła wreszcie większością

42 głosów

przeciwko 1 „votum nieufności" dla p. **Wielińskiego.**

OB. POSEŁ ST. WRONA MA STRZASKANĄ KOŚĆ ŁOKCIOWĄ

Wczoraj ob. St. **Wrona** poddał się badaniu roentgenologicznemu w pracowni roengenologicznej Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Badanie wykazało że ob. **Wrona** ma

strzaskaną

kość łokciową, przyczem odłamki kości rozsiały się po ramieniu. Leczenie wymagać będzie parokrotnych operacyj.

W jaki żywy sposób sprawcy bestjalskiego napadu mogą w dalszym ciągu spacerować swobodnie po Sierpcu, — tego nikt chyba pojąć nie potrafi. Prowadzenie śledztwa z pominięciem podstawowej kwestji

zbrojnego napadu

w lesie jest czemś niepojętem.

MASOWE EKSMISJE Z MIESZKAŃ

Twórcy projektu podwyżki komornego w celu utworzenia funduszu budowlanego powinni się zaznajomić ze stanem rzeczy jaki się wytworzył w dziedzinie bezdomności.

Otóż okazuje się, że od 1-go maja do połowy czerwca wyeksmitowano z mieszkań około 400 rodzin, przyczem w 90 proc. byli to lokatorzy jedno i dwuosobowych mieszkań, opłacający czynsz miesięczny w wysokości od 16 do 40 zł. Wszystkie te eksmisje, jak stwierdzają wyroki, wynikły na skutek niepłacenia komornego.

Cyfry te mówią same za siebie!

NADZWYCZANA KOMISJA ROZJEMCZA

WYDA ORZECZENIE W SPRAWIE WARUNKÓW DOZORCÓW DOMOW.

W sobotę 20 b. m. w głównym inspektoracie pracy w Warszawie odbyła się kolejna konferencja z przedstawicielami związków właścicieli domów i dozorców domowych.

Ponieważ i tym razem nie doszło do porozumienia. Nadzwyczajna komisja rozjemcza ma wydać orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy dozorców domowych przed 1 lipca r. b.

NOWA KSIĄŻKA ST. THUGUTTA

„Porównawcze ustawodawstwo spółdzielcze"

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego została ostatnio wydana książka Stanisława **Thugutta „PORÓWNAWCZE USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE".**

Opacowanie jej jest oparte na źródłowych materjałach ustawodawczych aż **62 państw.** Wypełnia więc bardzo powy, założenie i określenie spółdzielni, nietylko polskiej, ale światowej. Bardzo celowem jest przytem ujęcie opracowania, oparte na rzeczowym podziale według poszczególnych zagadnień: ustawy, założenia i określenie spółdzielni, statuty, nazwa spółdzielni, teren działalności, czas trwania, członkowstwo, udziały, wkłady i pożyczki, odpowiedzialność, podział zysków, walne zgromadzenie, zarząd i rada, komisja rewizyjna, nadzór publiczny, rozwiązanie, łączenie się spółdzielni, związki, przywileje.

Na końcu zawiera książka indeks geograficzny według poszczególnych państw, co ułatwia przestudjowanie ustawodawstwa danego państwa.

Książka ta wydana została jako 17-ty tom **„Bibljoteki Spółdzielczej".**

Echa zajść z bezrobotnymi w Żyrardowie

DELEGACJA U P. MINISTRA PRACY

W związku z ostatniemi burzliwemi wypadkami na terenie **Żyrardowa,** udała się wczoraj do p. ministra pracy delegacja z tego miasta w osobach tow. tow. **A. Tomaszewskiej, Z. Zielińskiego, M. Toca i R. Gałeckiego.**

Delegacja przedstawiła p. ministrowi grozę położenia, domagając się pomocy dla nieszczęśliwych pozbawionych środków do życia, rzesz robotniczych.

Minister **Hubicki** oświadczył w odpowiedzi, że zna dobrze stosunki w Żyrardowie i postara się zrobić co będzie można, aby przyjść ludności tego miasta z pomocą.

Szczegóły audjencji podamy w jednym z najbliższych numerów **„Robotnika".**

OSZCZĘDNOŚCI

Trzy Ministerja mają być skasowane!

Potwierdzają się wiadomości **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** w Krakowie, że

trzy ministerja

Rzeczypospolitej Polskiej mają ulec **skasowaniu zupełnemu.**

Wchodzą tu w grę:

1) **Ministerjum Reform Rolnych,** którego dział pracy obejmie **Ministerjum Rolnictwa;**

2) **Ministerjum Robót Publicznych,** które zostanie połączone z **Ministerjum Przemysłu i Handlu;** oraz

3) **Ministerjum Poczt i Telegrafów,** które wejdzie w skład **Ministerjum Komunikacji.**

Powszechnie zwracają uwagę, że wszelkie **„oszczędności"** tego rodzaju będą bezwartościowe dopóty, dopóki nie nastąpią oszczędności **prawdziwe;** tytułem przykładu wymienimy:

1) wydatki „wyborcze" różnego rodzaju;

2) wydatki „reprezentacyjne";

3) wydatki na samochody luksusowe;

4) wydatki na „święta sportowe" i na „dożynki";

5) wydatki na B. B. W. R.,

i t. d., i t. p.

Od takich **oszczędności** trzebaby zacząć...

Na Górnym Śląsku wciąż nowe redukcje!

Komisarz demobilizacyjny, inż. MASKE, udzielił zezwolenia na zurlopowanie 159 robotników w hucie „HUBERTUS".

Pozatem inż. MASKE rozpatrzył podanie o zwolnienie 120 robotników z huty „POKÓJ" i postanowił, że dyrekcja tej huty winna porozumieć się z Radą Zakładową w sprawie zaprowadzenia świętówek, lub też znaleźć jakieś inne wyjście z sytuacji.

Decyzję w sprawie projektowanego zwolnienia 110 robotników z huty „SZELERA" w BOGUCICACH inż. Maske odroczył aż do zbadania sytuacji na miejscu.

Wizyta min. Hendersona w Paryżu

Paryż (ATE), 20.6. Potwierdza się wiadomość, że angielski minister spraw zagranicznych Henderson przybędzie do Paryża w dniu 13 lub 15 lipca. Podróż ta pozostaje w związku z zamierzoną wizytą ministrów angielskich w Berlinie. Pretekstem do wizyty paryskiej Hendersona ma być zwiedzenie wystawy kolonjalnej.

Akcja pomocy dla Niemiec prezydenta Hoovera

MOŻLIWOŚĆ KILKULETNIEGO MORATORJUM

Londyn (ATE), 20. 6. Donoszą z Waszyngtonu, że alarmujące wiadomości, przysłane przez bawiącego w Londynie sekretarza skarbu Mellona, o położeniu Niemiec skłoniły prezydenta Hoovera do zajęcia stanowiska w kwestji **odszkodowań i długów.** Prezydent odbył naradę z przywódcami partyjnymi w kongresie oraz z członkami rządu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że projekty Hoovera znajdą poparcie w opozycji. Narazie brak jest jakichkolwiek szczegółów o zamierzonej akcji **jednakże natychmiastowa rewizja lub też całkowite skreślenie długów nie wchodzą w rachubę. Prawdopodobne jest udzielenie kilkoletniego moratorjum lub też wielkiej pożyczki dla Niemiec.** W razie uzyskania przez Niemcy u państw sprzymierzonych 2—3 letniego moratorjum, **Stany Zjedn. zwolnią na ten sam przeciąg czasu państwa sojusznicze od wypełnienia swych zobowiązań, wynikających ze spłaty długów wojennych wobec Ameryki.** Dotychczas nie zostało ustalone, kiedy prezydent Hoover wystąpi ze swoją inicjatywą.

Londyn (ATE.), 20. 6. Prasa zajmuje się z wielkiem zainteresowaniem zainicjowaną przez Hoovera pomocą dla Niemiec. **Podobno istnieje zamiar otwarcia przez Federal Reserwe Bank kredytów dla Niemiec w wysokości 300 miljonów dolarów.** Korespondent „Times'a" donosi nawet o kredycie **800 miljonowym.** Jednakże wiadomości te wydają się przesadzone. Ponieważ pierwsza wypłata procentów od długów sojuszniczych wypada dopiero w dniu 15 grudnia a kongres zbierze się w dniu 7-go grudnia, **Rząd Stanów będzie miał dosyć czasu na uzyskanie zgody kongresu na ewentualne moratorjum.** [illegible]

Zgon Jerzego Lieberta

W piątek zmarł po długiej chorobie, utalentowany poeta **Jerzy Liebert.**

KONFISKATA „GŁOSU CUKROWNIKA"

Ostatni numer **„Głosu Cukrownika",** organu Związku Rob. Cukrowni, został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ogólną sytuację w kraju i położenie klasy robotniczej.

GDAŃSKI SĄD NAJWYŻSZY ODDALIŁ SKARGĘ KASACYJNĄ

W sprawie marynarza Jeżyka

(PAT). Gdański Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną w sprawie marynarza Jeżyka. Skargę oddalono.

WYCIECZKI T.U.R.

Wycieczka na **Spiż czeski przez Pieniny i Tatry** wyrusza z Warszawy 30 b. m. wieczorem nad **morze polskie** dnia 3 lipca wieczorem, do **Wiednia 15** lipca. Sekretarjat Generalny T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03) wzywa uczestników, aby wpłacali zaliczki, nadsyłali dokumenty (Wiedeń), regulaminy zostaną wysłane.

Rozpoczęte zapisy na wycieczkę do Belgji (przez Berlin i Kolonię) od 1—12 sierpnia i w Tatry od 14—28 sierpnia.

KS. SEIPEL TWORZY RZĄD W AUSTRJI

Wiedeń, 20 czerwca (PAT.) Rokowania ks. Seipla ze stronnictwami mieszczańskiemi celem utworzenia nowego gabinetu trwały całą noc i były dopiero nad ranem przerwane. Do ukonstytuowania gabinetu nie doszło jeszcze, ponieważ w toku rokowań wyłoniły się różnice zdań w kwestjach finansowych i personalnych. Ks. Seipel przedstawi dziś przed południem prezydentowi republiki sprawozdanie z przebiegu rokowań i odbędzie następnie ewentualną ponowną konferencję ze stronnictwami. Co do składu nowego gabinetu, przypuszcza „Reichspost", że wicekanclerstwo i sprawy zagraniczne objąłby ponownie dr. Schober, tekę skarbu ma objąć dr. Kienbeck.

FELJETON LITERACKI

Polscy klasycy w taniem wydaniu

Najpożyteczniejszem wydawnictwem w Polsce jest dziś bezsprzecznie Bibljoteka Arcydzieł Literatury. (Warszawa, ul. Sienkiewicza 1). Właśnie ukończyła najtańszy komplet dzieł Mickiewicza (10 książek) i Słowackiego (12 książek) i rozpoczyna teraz wydawać Krasińskiego.

Kilkudziesięcioletnie zaniedbanie zostało w ten sposób wreszcie naprawione. Dzisiejsze pokolenie nie wie jak bardzo utrudnione było dawniej studjowanie naszych klasyków. Jeszcze najlepiej było z Mickiewiczem, którego ważniejsze dzieła można sobie było kupić pojedyńczo, ale Literatury Słowiańskiej wogóle dostać nie można było, chyba w bibljotece. Najgorzej było ze Słowackim, z którego dzieł obiegały tylko te, które były wydane za życia poety. Dzieła pośmiertne wydał Małecki później Biegeleisen, ale kosztowały tak drogo, że były nieosiągalne. Później przyszły obszerne, fachowe wydania, lecz również bardzo kosztowne. Co do Krasińskiego, to przez długi czas można było w tanich wydawnictwach (Mrówki, Zuckerkandla) dostać tylko „Irydjona" i „Nieboską". W wieku studenckim, kiedy się jest najwięcej chłonnym na poezję, pozbawionym się było kompletu polskich klasyków, gdy np. klasyków niemieckich w bibljoteczce Redama za bagatelę kupić było można.

Do ideału właściwie nie doszliśmy jeszcze i teraz. Księgi, wydane przez Bibljotekę Arcydzieł ,są jednak jeszcze za drogie, jak na kieszeń np. studencką — po 8 zł. za jedną w prenumeracie jakkolwiek są bardzo tanie w stosunku do swej wartości wydawniczej, gdy się zważy, że papier jest doskonały, druk bardzo wyraźny, format książek zwykłych ,oprawa ładna i solidna. Listów, pamiętników — wydanie to, niestety, nie zawiera, ale i zagraniczne wydawnictwa tego rodzaju, takich materjałów również nie przynoszą. Może należało dać listy Słowackiego do matki, ale byłby to już wyłom w zasadzie.

W tej tedy zawartości i postaci dzieła naszych klasyków przez dłuższy czas powinny utrzymać się w obiegu powszechnem zanim się nie ziszczą wydania jeszcze tańsze. T. zw. aparatu naukowego wydawnictwo to nie posiada, na czem najbardziej ucierpi Słowacki. Ale kto, zachęcony lekturą tekstu, zechce dowiedzieć się czegoś więcej o intencjach poety, o okolicznościach, wśród których dany utwór powstał, sięgnie albo do wielkiego krytycznego wydania, które aż zanadto powoli wydaje Zakład im. Ossolińskich, albo do obfitych komentarzy przy poszczególnych utworach wydawanych osobno przez krakowską „Bibljotekę Narodową".

Jedynym dodatkiem, na początku każdego z trzech zbiorów, są przedmowy o życiu i twórczości poetów. Do Mickiewicza taką przedmowę napisał krytyk Tadeusz Boy - Żeleński, do Słowackiego poeta Jan Lechoń, do Krasińskiego Manfred Kridl, profesor polonistyki w uniwersytecie. Przedmowy te w sumie są cennym i charakterystycznym nabytkiem literackim, napisane są bowiem z tą myślą, aby danego poetę uprzystępnić obecnemu pokoleniu, wskazać na pierwiastki, które dzisiejszość wiążą z ówczesną przeszłością. Każdy z autorów przedmów inaczej wywiązał się z tego zadania.

Boy - Żeleński, którego przedmowa najwięcej obudziła sensacji, napisał rozprawę nadającą się bardziej do czasopisma literackiego, niż do popularnego wydania dzieł Mickiewicza. Zdanie takie wypowiedzieli także inni, nietylko ja. Swoim zwyczajem Boy woli zajmować się biografją, niż twórczością. Otrzymujemy więc rozumowany życiorys Mickiewicza, a raczej rozumowania i polemiki na temat różnych życiorysów Mickiewicza. Boy chce „odełgać" Mickiewicza, twierdzi — słusznie — że profesorzy wiele z jego życia zataili lub sfałszowali, robiąc zeń sztucznie posąg; tymczasem Mickiewicz to nie posąg, lecz człowiek, w którego życiu jest i patos i komizm, i one dają dopiero „pełnię prawdy". Boy wyniósł z czasów gimnazjalnych jakiś uraz uczniowski. i wszędzie daje upust swemu buntowi przeciw belfrom i wszystkiemu, co uważa za belferstwo. Atoli anegdotki, które przytacza o Mickiewiczu, są raczej obojętne. Przez to, że w idealistyczny portret Mickiewicza powtyka się grudki ziemi, nie czyni się tego portretu bardziej współczesnym. Człowiek nie jest tylko plotką o sobie, choćby plotką prawdziwą. Na szczęście oparł się Boy pokusie opowiadania o romansie Mickiewicza z Ksawerą Deybel. Także nie uwspółcześnia się Mickiewicza, gdy się położy nacisk na element seksualny w jego twórczości. Powiedzieć, że praźródłem patrjotycznych natchnień Mickiewicza była „płeć", to znaczy niezaspokojona miłość do Maryli — to już nawet nie energetyka freudowska, lecz studenterja. Słusznie podnosi Boy humorystyczny talent Mickiewicza ,ale mówić, że niestety, przez wdanie się Towiańskiego, zginął w Mickiewiczu „Flers puszcz litewskich", to jest tak, jakby kto powiedział: jaki dobry wróbel byłby z tego orła!

Z drugiej strony Boy, który — hałaśliwie, a ogólnikowo — zwalcza „bronzownictwo" (to jest nadmierne nadymanie wielkości), sam jest „bronzownikiem" i to arcy, gdy chodzi nie o życiorysy, lecz o twórczość wielkich czy tylko sławnych poetów. Używa sobie na ich życiu, okadza za to ich utwory. Brak mu prawdziwego zmysłu krytycznego — literackiego, który nawet w entuzjazmie okazać można. Mówi o twórczości Mickiewicza tak, jakby grubemi pochlebstwami chciał go przeprosić za swoje „bluźnierstwa". „I tu nie koniec cudu". „O cóż za niesamowitość tego człowieka"... „Same sprzeczności, same tajemnice". I stara się przedstawić genjusz Mickiewicza jako coś, co spadło z nieba .Oczywiście, że można i tak, i to jest przedwojenny, młodopolski sposób pisania o poezji, ale to właśnie jest naprawdę „bronzownictwo", — przytem zupełnie niezgodne z duchem współczesności, która — nie żeby nie uznawała natchnienia, lecz stara się je uchwycić w kategorjach konkretnych, a nie przez wybryki stylistyczne.

Zupełnie wolnym od nietaktów à la Boy jest szkic Lechonia o Słowackim. Uwspółcześnia swego bohatera bez pretensyj do wywracania zasad, nie przerabia portretu, tylko go poprostu poprawia i uzupełnia według swoich lepszych rozpoznań. Okazuje się przytem fachowcem od rzemiosła poetyckiego w większym stopniu niż Boy. Czytał swego Słowackiego dokładnie, robi nowe bilanse, filjacje i paralele. Prostuje sądy mylne, ale bez gestów czarnoksięskich; przedstawia swego bohatera a nie siebie.

Omawiając społeczne i polityczne znaczenie Słowackiego dla Polski, zestawia go z Żeromskim i Wyspiańskim na podstawie niespodziewanych cytat. Mówiąc o jego twórczości literackiej, twierdzi, że „z trzech romantyków miał wyobraźnię największą, ale był też poetą myśli niemniej niż Krasiński". „Słowacki to wielki clerc (pracownik duchowy), obok Norwida największy intelektualista w naszej poezji, idealista, ale nie fantasta". Oto jedno ze sprostowań: „Mówiąc o Mickiewiczu i Słowackim... przeciwstawia się potęgę Konrada słabości Kordjana... Słabość Kordjana jest oczywiście takiem samem uproszczeniem jak słabość Hamleta. Kordjan, który nie spełnił czynu, to zarazem jedyny człowiek, który chciał spełnić czyn, to pierwszy powstaniec polski".

Z utworów drugiej epoki najwyżej Lechoń stawia „Samuela Zborowskiego", upatrując w nim nawet — ziszczenie idei „czystej formy" w poezji. Jak wiadomo ta idea należy do czasów najnowszych (S. J. Witkiewicz). Lechoń mówi o niej z lekką ironją, nadając jej inny sens; wspomina przytem o „nowatorach", których „wynalazki" na nic się nie zdały „zanim znów taki anioł jak Słowacki nie zstąpi na ziemię".

Tu zaznacza się lekko antagonizm Skamandryty, którym jest Lechoń, wobec poetów o parę lat późniejszych (dziś pokolenia prędko po sobie następują). Przyznanie się poety ze Skamandra byłoby mimo to znamienne, gdy nie to, że jego kolega, Słonimski, wyparł się Słowackiego na rzecz Mickiewicza, a inni się nim nie zajmują *). Tak że trudno powiedzieć, jak cała dzisiejsza młoda poezja odnosi się do Słowackiego, którego Młoda Polska uznawała za swego patrona.

Przedmowę prof. Kridla do dzieł Krasińskiego wydrukowały narazie dopiero „Wiadomości Literackie" (nr. z 7 czerwca). Odbiega ona zupełnie stylem i sposobem ujęcia od obu przedmów poprzednich. Gdy tamte — bo także i Lechonia — kładą nacisk na talent, Kridl podaje system myśli, w którym żył Kra-

*) Wyjątek stanowi duża szczegółowa rozprawa T. Peipera o „Księciu Niezłomnym" (zawarta w zbiorku artykułów p. t. „Tędy").

OBRAZKI I UWAGI

SZOFERZY I MINISTROWIE

W dziedzińcu paryskiego Pałacu Burbońskiego, w siedzibie francuskiej Izby deputowanych, zdarzył się fakt bardzo znamienny i interesujący, o którym doniosły dzienniki. Oto po zaciętej dyskusji w parlamencie, w której Briand był przedmiotem gwałtownych ataków ze strony nacjonalistów i niezbyt szczerej obrony ze strony swoich ministerjalnych kolegów, minister spraw zagranicznych wszedł na dziedziniec, aby wsiąść do swego samochodu.

W tym momencie zbliżyli się do niego szoferzy aut ministerjalnych, czekających w tem miejscu, a jeden z nich wręczył mu w ich imieniu wspaniały bukiet ze słowami sympatji, solidarności i uznania.

Proszę zastanowić się przez chwilę nad tem, co ten fakt oznacza. Szoferzy ministerjalni manifestują na cześć Brianda, o którym wiadomo, że nie cieszy się przyjaźnią i poparciem swoich kolegów ministerjalnych. Manifestuje więc na cześć Brianda szofer p. Tardieu, byłego premjera, a obecnego ministra rolnictwa, którego niechętny stosunek do starego Arystydesa jest powszechnie znany. Składa wyrazy uznania Briandowi szofer długiego p. Maginota, ministra wojny, który był do niedawna nacjonalistą najczystszej wody, a może i jest nim jeszcze. Szoferzy szoferują, wiozą swoich ministrów — częściej do biur, rzadziej do kawiarni — ale obok tego mają przekonania odmienne od tych, u których pracują. I nikt nawet nie myśli o tem, aby pociągnąć ich za to do odpowiedzialności.

Szczęśliwy kraj!

Na co sobie we Francji może pozwolić szofer, na to nie odważyłby się u nas i minister. Proszę sobie wyobrazić, coby to się stało gdyby p. August Zaleski był złożył wiązkę kwiatów na grób Jana Dąbskiego — bez upoważnienia „centralnej figury".

Ale p. Zaleski nie pomyślał nawet o tem, bo wie, że prawa jego obywatelskie i osobiste są szczuplejsze od tych, które posiada zwykły szofer w republikańskiej, demokratycznej Francji.

A ty, obywatelu, zastanów się i wyciągnij wniosek: gdzie jest lepiej, czy w kraju, gdzie są „centralne figury", czy tam, gdzie ich niema. J. Ł.

WESOŁY KĄCIK

DO WYBORCÓW OKRĘGU PŁOCKIEGO

„Pamiętajcie i zważcie u siebie,
że według Bożego rozkazu,
na „Jedynkę" kto będzie głosował,
ten do nieba nie trafi odrazu".

przepisał.
W.

siński. Uzasadnia to w ten sposób: „Twórczość poetycka, która innym wyzwalała i absorbowała siły duchowe, Krasińskiemu pozwalała tylko chwilowo wyrzucać na zewnątrz siebie dręczące go zmory... Ale w dziełach swych nigdy nie był „cały", nie mógł w nich wyżyć się zupełnie... Bo nie może osiągnąć tego artysta, który nie uznaje sztuki jako jedynego środka uzewnętrznienia swego życia duchowego, który tylko się nią posługuje..."

Na początku tej ostatniej przedmowy, w jej wstępie, brzmi jakby ukryta krytyka obu przedmów poprzednich. Autor chce sobie zdać sprawę z tego, co to znaczy uwspółcześnić wielkiego poetę epoki minionej: „Związać jego dorobek z czasami teraźniejszemi to nie znaczy pokazać, że on przystaje do nich zupełnie, lecz uwydatnić to co jest żywe w nim i wieczne". Myślą Kridla jest, że człowiek dzisiejszy, choć ma zaszczyt być współczesnym, „nie przestał być człowiekiem", a więc nie posiadł jeszcze ostatecznego sekretu i nierozwiązane zagadnienia przeszłości obowiązują go nadal. Myśli tej jednak nie zdołał autor przeprowadzić w zastosowaniu do Krasińskiego tak, żeby przestała być truizmem (pozornym!). O wiele lepiej przedstawił ją dawniej w artykule o romantyzmie (drukowanym w „Wiadomościach Literackich"), gdzie wystąpił przeciw nowoczesnej nagonce na romantyzm i romantyków i dowiódł, że romantyzm nie był historycznym tworem jednorazowym, hipostazą ,która sczezła i po której tylko wykadzić należy, lecz zespołem pewnych zagadnień, które pod innemi formami i w innych połączeniach chemicznych nierozwiązane trwają nadal.

Trzy przedmowy — trzy inne style. trzy inne sposoby uchwycenia materji literackiej!

Karol Irzykowski.

28 czerwca w Żyrardowie Spotkanie Młodzieży Robotniczej z woj. Warszawskiego

Wybory w Bułgarji

Dzisiaj odbywają się w Bułgarji wybory do sejmu (sobranja). Do wyborów staje ni mniej, ni więcej jak **32 partji!** Wobec takiego rozbicia i rozproszkowania trudno przewidzieć wynik wyborów, zwłaszcza że rozbicie panuje we wszystkich obozach politycznych, zarówno wśród stronnictw rządzących, jak wśród opozycji. Jestto zjawisko bardzo znamienne i potwierdza doświadczenie polskie: dyktatura nie usuwa „partyjnictwa", lecz przeciwnie sprzyja jego rozwielmożnieniu.

Nie będziemy zaprzątali uwagi czytelników naszych całą tą mozaiką stronnictw mogącą interesować tylko obywateli bułgarskich. Oświetlimy natomiast stosunki wewnętrzne Bułgarji, o których u nas bardzo mało się pisze.

Bułgarja jest krajem o przewadze włościaństwa. Po wojnie światowej, która skończyła się klęską Bułgarji, jako sprzymierzeńca Niemiec i Austrji, burżuazja bułgarska w obawie przed rewolucją proletarjacką pociągnęła na swą stronę chłopów. Ale wkrótce chłopi poczuli się na tyle silni, że sami ujęli władzę w swe ręce i pod wodzą **Stambulijskiego** rozpoczęli bezwzględną walkę z burżuazją. Walka ta, pełna krwawych epizodów (m. in. zamordowanie **Stambulijskiego**) skończyła się klęską chłopów, a zwycięstwem stronnictw burżuazyjnych, złączonych w t. zw. „Zjednoczeniu demokratycznem", które od t j pory — od 9 czerwca 1923 r. — sprawuje władzę w kraju.

Władza ta opiera się na większości parlamentarnej, zdobywanej przy pomocy teroru. Jestto dyktatura, wspierana przez wojsko, a maskowana pozorami demokracji. Pod tym względem Bułgarja wyprzedziła „genjuszów" sanacyjnych w Polsce o parę dobrych lat. **Ljapczew**, „genjusz" sanacji bułgarskiej, okazał się „mężem opatrznościowym" burżuazji bułgarskiej, manewrującym zręcznie między dyktaturą faktyczną a demokracją formalną. Co prawda **Ljapczew** jest o wiele skromniejszy, niż jego naśladowcy polscy i nie czyni dokoła swej osoby wrzasku reklamy.

Otóż na początku maja r. b. kończyła się kadencja parlamentu, a ponieważ nowe wybory bynajmniej nie zapowiadały zwycięstwa „Zjednoczenia demokratycznego", przeto usiłowano stworzyć szerszą koalicję stronnictw burżuazyjnych, by z jednej strony uniemożliwić zwycięstwo chłopów, a z drugiej — uniknąć konieczności zerwania z pozorami demokracji i przejścia do „czystej" dyktatury, niebezpiecznej ze względu na zagranicę, od której Bułgarja jest finansowo zależna.

Ljapczew podał się do dymisji a utworzenie nowego rządu powierzono **Malinowowi**, przywódcy „centrum". Misja jego nie udała się jednak. **Malinow** jest zwolennikiem stopniowego likwidowania dyktatury i przyciągania chłopów do współpracy z burżuazją. „Zjednoczenie Demokratyczne" jest temu przeciwne, obawia się bowiem, że może się powtórzyć historja z przed 1923 r. Do władzy wrócił z powrotem **Ljapczew** z gabinetem o niezmienionym składzie.

Dzisiejsze wybory mają tedy rozstrzygnąć, czy rządy w Bułgarji pozostaną nadal w ręku „Zjednoczenia Demokratycznego", czy też nastąpią przesunięcia na korzyść szerszej koalicji, lub stronnictw chłopskich. Wprawdzie w samem tem Zjednoczeniu kłócą się ze sobą dwa stronnictwa (grupa **Ljapczewa**, t. zw. „Sgowor" z grupą narodowo-liberalną na której czele stoi Smiłow), ale opozycja jest nie mniej rozbita, co może wyjść na dobre stronnictwom rządowym.

Socjaliści idą do wyborów samodzielnie.

Komuniści rozwijają agitację niezmiernie żywą, wspierani obficie funduszami z Moskwy.

Wybory odbywają się pod terorem „wypróbowanym" już w Bułgarji od szeregu lat. Kilku kandydatów opozycji pobito do utraty przytomności i przyprawiono o ciężkie kalectwo.

Skarb Państwa Polskiego i dynastja Romanowych

ZADZIWIAJĄCE ZDARZENIA I ZADZIWIAJĄCA SPRAWA SĄDOWA

Z kół prawniczych otrzymujemy uwagi następujące.

Red.

Na mocy **Traktatu Ryskiego**, zawartego pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Republik Sowieckich, wszystkie dobra

rodziny carskiej

na ziemiach Rzeczypospolitej przeszły na własność Skarbu **Państwa Polskiego.** Pośród tych dóbr znajdują się duże majątki ziemskie, należące do

wielkiego księcia Michała,

brata cara Mikołaja II.

W pierwszych dniach marca 1917 r. car Mikołaj II przekazał właśnie wielkiemu księciu Michałowi

koronę cesarską

wtedy, gdy zrzekł się tronu i za siebie, i za swego syna Aleksego.

Wielki książę Michał Aleksandrowicz

nie przyjął

„podarunku' cesarskiego brata i w osobnym manifeście przekazał z kolei przyszłej Konstytuancie decyzję o formie ustroju prawno-państwowego Rosji.

Bolszewicy zamordowali w r. 1918 wielkiego księcia Michała; piszemy: **„zamordowali"** z tego względu, ponieważ, o ile wiadomo, zginął on **z rąk tłumu** podczas rozruchów lokalnych, a nie był skazany przez żaden Trybunał Rewolucyjny. Dlatego też

brak jakichkolwiek dokumentów,

dotyczących jego śmierci.

Majątki, należące kiedyś do wielkiego księcia Michała, mają wartość

kilkudziesięciu miljonów złotych;

opłaty sądowe o zwrot tych majątków przy wszczęciu takiej sprawy cywilnej wynosiłyby

60.000 zł.

gotówką.

WSZCZĘCIE SPRAWY.

Otóż sprawa o zwrot majątków b. wielkiego księcia Michała została właśnie wszczęta przed kilkoma miesiącami. Wszczęła ją

hrabina Brassowa,

żona wielkiego księcia Michała, ale żona t. zw. morganatyczna — innemi słowy „prawowita" ze stanowiska kościelnego, ale „nielegalna" ze stanowiska dynastycznego. P. **Brassowa** nie należała do „krwi panującej", więc nie przyjęto jej urzędowo do rodu **Romanowych.**

Na tym oto fakcie p. **Brassowa** opiera swoje pretensje; skoro — powiada— nie byłam **„Romanowa"**, ale byłam żoną w. ks. Michała, — to nie dotyczy mnie odnośny przepis **Traktatu Ryskiego** i powinnam uzyskać dla siebie majątki mego byłego męża.

W ten sposób p. **Brassowa** sądzi, że własność

Skarbu polskiego

winna „wrócić" do niej, ponieważ rodzina jej męża

zrabowała ongiś

całą Polskę, a jej samej nie chciała włączyć do... dynastji.

Tyle — **fakty wstępne.**

NIEZWYKŁA „UPRZEJMOŚĆ".

P. **Brassowa** wystąpiła do Sądów Rzeczypospolitej. By wszcząć sprawę, powinna była wpłacić opłat sadowych, jak powiedzieliśmy,

60.000 zł.;

aliści sądy przyznały „biednej" hr. **Brassowej** ni mniej, ni więcej, jeno t. zw.

prawo ubogich

i zwolniły ją od opłaty. Hr. **Brassowa** pędzi żywot wcale wystawny w stolicach Zachodu. Zastosowanie do niej akuratnie **„prawa ubogich"** musiało więc wywołać zrozumiałe zdumienie. Podziwiano

zdolności i wpływy

p. **Brassowej**, względnie jej **przedstawicieli prawnych.**

OBROŃCA P. BRASSOWEJ.

Rzecznikiem interesów p. **Brassowej** w jej rozprawie ze Skarbem Państwa Polskiego jest, jak się okazało

p. Antoni Bogucki,

wice-marszałek Senatu z ramienia B. B. W. R., a zarazem adwokat przysięgły.

I z tą chwilą sprawa wymaga zupełnie jasnego wyjaśnienia.

Wice-marszałek Senatu — to bądź co bądź

dygnitarz państwowy;

czy wolno mu, jako adwokatowi, uczestniczyć w sprawach sądowych **przeciwko Skarbowi Państwa?** Czy podobna oddzielić od siebie wpływy **adwokata** od wpływów **wice-marszałka Senatu?**

A wszak p. **Bogucki** zalicza się w dodatku do obozu, który zohydzał jednego z adwokatów — posłów opozycji za to, że ten bronił w sprawie **karnej**

niewinnie,

jak rozstrzygnął sąd polski, oskarżonego obywatela Rzeczypospolitej? Niema tu przecie

żadnego porównania;

sprawa **karna** i sprawa **cywilna;** obrona oskarżonego i powództwo **przeciwko Polsce** z tytułu umów międzynarodowych!

Nie sądzimy, by wolno było przejść spokojnie do porządku dziennego nad

faktem,

o którym mówimy.

WZNOWIENIE EMIGRACJI robotnic rolnych do Francji

Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych z Polski do departamentu Doubs, wobec utworzenia tam instytucji opieki nad cudzoziemkami, zatrudnionemi w gospodarstwach rolnych.

Transporty robotnic rolnych do Francji i Belgji odjeżdżają we czwartki wieczorem z dworca głównego w Poznaniu. Wszelkich informacyj w tych sprawach udziela syndykat emigracyjny.

KONFERENCJA UKRAIŃSKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI PODKARPACIA

W niedzielę ubiegłą odbyła się w **Drohobyczu** konferencja okręgu **„Podkarpacie"** ukraińskiej S. D. Po referacie tow. tow. **Kwasnyci i Skibińskiego** oraz po ożywionej dyskusji pwzięto szereg uchwał, między innemi uchwałę, wzywającą robotników ukraińskich do **masowego** wstępowania do **klasowych** związków zawodowych. Wybrano następnie Okręgowy Komitet Podkarpacia U. S. D. P. pod przewodnictwem tow. Skibińskiego z Drohobycza.

PROWOKATOR—DENUNCJANT PRZED SĄDEM

Całą opinją publiczną wstrząsnęła wiadomość, iż nauczyciel, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Tomaszowie **Mazowieckim** — p. Antoniewicz— zajmuje się pod tym fachem szpiclowstwem.

Dokument ogłoszony w „Robotniku" w postaci **listu owego Antoniewicza** do **Komisarza Kasy Chorych** w którym to liście zawarte było żądanie **usunięcia 17 wymienionych z nazwiska pracowników Kasy za rzekomą „anty - państwową działalność"**, nie pozwalał na żadne wątpliwości.

Mimo to, milczą dotąd organizacje nauczycielskie i traktują tego denuncjata jako swego kolegę...

Tymczasem w sądzie odbyła się już pierwsza rozprawą z oskarżenia **zaszpiclowanych przez Antoniewicza pracowników. Główny świadek** — Komisarz Kasy W. **Kazek** potwierdził wszystkie **fakty** i zobrazował okoliczności w jakich wystosował p. **Antoniewicz** swój list. Rozumie się, **chdziło o posady dla członków B. B.**

Tak więc wobec sądu jeszcze raz została cała sprawa potwierdzona i teraz pozostaje tylko reakcja na podobne czyny ze strony uczciwej opinji publicznej.

W poniedziałek odbędzie się dalsza rozprawa sądowa w tej sprawie i ogłoszony będzie wyrok.

W związku z wyrokiem wrócimy jeszcze do całej historji.

Listy do Redakcji

Z. U. P. U. STAWIA ZBYT CIĘŻKIE WARUNKI SWYM LOKATOROM.

W miesiącach sierpniu i wrześniu mają być oddane do użytku dwa domy mieszkaniowe, wybudowane przez *Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych* w Warszawie, jeden dla pracowników fizycznych, drugi dla pracowników umysłowych. Niewątpliwie akcja, podjęta przez Zakład, jest dobra, zmierza bowiem do zmniejszenia kryzysu mieszkaniowego wśród szerokich mas klasy pracującej ,ale niezwykle ciężkie warunki, jakie stawiają władze Z. U. P. U. przy uzyskaniu kwalifikacji do mieszkania, sparaliżują całą akcję i uniemożliwią w dalszym ciągu otrzymanie zdrowego mieszkania dla pracownika fizycznego lub umysłowego.

Według prowizorycznej kalkulacji, wysokość komornego miesięcznego w domu robotniczym wyniesie około 40 zł. za izbę, a w domu dla pracowników umysłowych około 50 zł za izbę.

Cena mieszkania jednopokojowego z kuchnią i łazienką wyniesie od *90 — 95 zł. miesięcznie.* Cena mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i łazienką około *130 zł.* Oczywiście ceny, podane wyżej, nie są ostateczne, ale różnica nie będzie duża. Tak się przedstawia sprawa wysokości komornego. Reflektujący na mieszkanie poza warunkiem, że musi być członkiem Z.U.P.U., a pracownik fizyczny członkiem Kasy Chorych, powinien zarabiać czterokrotnie więcej, niżeli wynosi komorne miesięcznie, czyli że reflektujący na mieszkanie jednopokojowe z kuchną i łazienką, winien zarabiać około 360 zł. miesięcznie.

Następnie mieszkanie może być wynajęte jedynie temu, kto złoży gwarancję w wysokości sześciomiesięcznego komornego. Gwarancja może być złożona bądź pod postacią książeczki oszczędnościowej, bądź papierów procentowych. Czy nie zakrawa to trochę na kpiny aby w czasach ostrego kryzysu gospodarczego, kiedy zarobki robotnicze tak gwałtownie spadają, kiedy bezlitośnie obcinane są pensje pracowników umysłowych, wymagać składania kaucji od tych właśnie rzesz pracowniczych, których najwięcej kryzys gospodarczy dotknął.

Oczywiście, że sumy, których żąda ZUPU, w porównaniu z wysokością t. zw. „odstępnego" w prywatnym handlu mieszkaniami, są niewielkie, ale ogólne zubożenie klasy pracującej doprowadziło do tego, że i ta niewielka suma jest dla pracownika niemal nieosiągalna.

Jeśli Zakład *Ub. Prac. Umysl.* nie złagodzi powyższych warunków ,rezultat będzie taki, że mieszkania dostaną tylko dobrze uposażeni.

W. Jasiński.

TAK WYGLĄDA DOM ZNISZCZONY PRZEZ ORKAN



Szalejący w Anglji Środkowej orkan zniszczył — jak to widzimy na ilustracji — również wiele domów.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobsita".
APOLLO: „Świat szaleje".
COLOSSEUM: „Błękitny ekspress".
W **Małej sali:** „Pan dyktator to ja".
CASINO: „Djabeł oceanów".
CZARY: „Rudowłosa grzesznica".
FORUM: „Porucznik Armand".
FILHARMONJA: „Pieśń Caballera" i „Serca na kotwicy".
HOLLYWOOD: „Podzwrotnikowe szaleństwo".
HELJOS: „Uwiedziona" z Malicką.
KOMETA: „Sewilla miasto miłości".
LUX: „Karjera Chaplina".
MIEJSKI: „Wiejskie grzechy".
MEWA: „Pewien młody człowiek" i „Sportowiec z miłości".
MAJESTIC: „Lotnik z Kalifornji".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Kawiarenka" z Chevalier.
PALACE: „Tragedja na Mont Blanc".
REWJA: „Księżniczka z szynkowni".
ROXY: „Pocałunek" z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Łódź podwodna S. 44".
STAROMIEJSKI: „Djabelski jeździec".
TRIANON: „Miłość w kajdanach".
TON: „Parada Paramountu".
TOMBOLA: „Jedna noc ewentualnie".
TĘCZA: „Porucznik Armand".
UCIECHA: „Czterech djabłów".
WISŁA: „Władczyni miłości" i „Ewa w samochodzie".
ZNICZ: „Wielka parada".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

WYŚCIGI KONNE

29-ty DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH dnia 21 b. m.

Gon. 1. 2100 zł. dla 3 l. i st. 1800 mtr.: Tout en Haut, Moja Miła.

Gon. 2. 2500 zł. dla 3 l. i st. 2400 mtr: Hafis, Lu Friborn.

Gon. 3. dla 3 l. 1600 mtr.: Erato II, Konwalja, Lampart, Contra, Czarczaf.

Gon. 4. 7000 zł. Hdp. dla 4 l. i st 1800 mtr.: Giewont 57½, Douceur de Vivre 57½, Roi Barde 59, Osoba z Inteligencji 57½, Ibanez 57, Dick 56.

Gon. 5. 1600 zł. dla 3 l. 1600 mtr.: Finisch, Doryda, Bayernland, Haiti, Lorenco Lotto.

Gon. 6. 7000 zł. Hdp. dla 3 l. 2100 mtr.: Jarema III 54, Icy Wind 52, Jaga 55, Lancelot 55½, Jacht II 56, Jora 56, Cherie 54, Louis d'Or 53, Mospan 53½, Jasiołda 55.

Gon. 7 1800 zł. dla 4 l. i st. 2100 m.: Fircyk, Fidelja, Ironja, Gereza, Ghicka, Oleś, Fantomas, Figaro II, Fijołek.

Gon. 8. 1800 zł. dla 3 l. 2100 mtr.: Parthian Memories, Hanka, Chłosta, Temperament, Jontek, Hajduk II, As Coeur, Walencia II.

NASZE TYPY:

Gonitwa I. Moja Miła.
II. Hafis.
III. Erato, Contra.
IV. Roi Barde, Giewont.
V. Finisch, Doryda.
VI. Jasiołda, Jarema III, Mospan
VII. Fantomas, Fircyk, Gereza.
VIII. Parthian, Jontek, As Coeur.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W całym kraju pogodnie lub dość pogodnie. Po chłodnej nocy dniem temp. do +28°. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,95.

Dewizy: Holandja 359,35, Londyn 43,41½, Nowy Jork (kabel) 8,925, Paryż 34,94, Praga 26,43 Szwajcarja 173,30, Wiedeń 125,47.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,96¾.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

SKANDAL STATYSTYCZNY w AMERYCE. Szef wydziału w departamencie handlu, Ruy Hall, podniósł zarzut, że amerykańska statystyka przywozu i wywozu była sfałszowana. Opublikowane tam cyfry przewyższają o około 300 milj. dolarów stan faktyczny — wobec czego nie może on tych danych użyć w wydawnictwie, które opracowuje z polecenia ministerjum. Jest rzeczą charakterystyczną, że natychmiast Hall'owi wymówiono posadę.

UPAŁY WE WŁOSZECH. Nad Włochami przechodzi wielka fala upałów. Temperatura wynosi w Rzymie w cieniu 35°C. Niemal codziennie wydarzają się śmiertelne wypadki porażenia słonecznego.

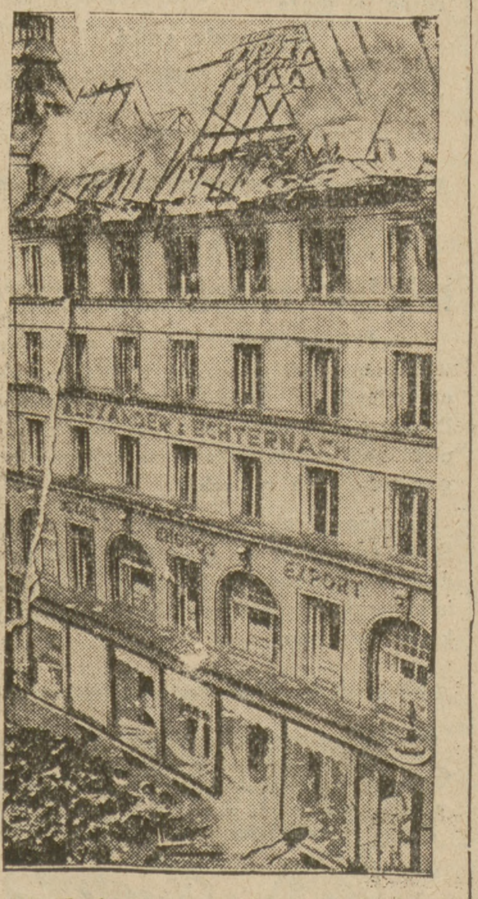
BURZE W NIEMCZECH. Różne okolice Niemiec nawiedzone zostały wczoraj przez niezwykle silne burze, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach. Grad zniszczył prawie całkowicie zbiory w okolicach Wrocławia. Nad Prusami Wschodniemi do późnej nocy przeciągały burze połączone z piorunami i ulewnemi deszczami. Od pioruna zginęło 6 osób w tragicznych okolicznościach. Pozatem odniosło wiele osób dotkliwe poparzenia. Pod Osterodem piorun uderzył w grupę pracujących w polu i położył na mejscu trupem dwóch robotników.

SPRYTNA AFERA BRYLANTOWA. Osobnik, podający się za Hiszpana, otrzymał od jednego z kupców djamentów djamenty i perły wartości 4.585.000 franków, płacąc za nie dwoma czekami na bank w Madrycie na sumę przewyższającą 2 miljony f. franc. Po wyjeździe nabywcy, handlarz djamentami, chcąc się upewnić co do osoby nabywcy zatelefonował do Madrytu, gdzie poinformowano go, że osoba, której nazwisko przybrał nabywca, nie opuszczała wcale Madrytu.

„SOLIDNY" POTOMEK CESARSKIEGO RODU. Rok temu syn byłego kronprinza ks. Fryderyk Leopold pruski nabył w pewnej firmie paryskiej mebel wartości 30.000 fr. Książę Fryderyk wpłacił tytułem zaliczki 6.000 fr. i prosił o wysłanie tego mebla do Niemiec, co też firma uczyniła. Jednak ks. Fryderyk do tej pory nie wpłacił należnej sumy i mebla z komory celnej nie odebrał, wobec tego firma skierowała sprawę do sądu, żądając zasądzenia 24.000 fr. Sprawa znajdowała się na wokandzie pierwszego wydziału cywilnego paryskiego sądu okręgowego. Sąd ogłoszenie wyroku odłożył na tydzień.

LICZBA OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY. Według ostatnich obliczeń, mających charakter półurzędowy, liczba ofiar katastrofy okrętowej u ujścia rzeki Loiry wynosi 550—580 osób.

KATASTROFALNY POŻAR W KRÓLEWCU



W Królewcu wybuchł przed kilku dniami pożar, który wyrządził znaczne szkody w mieście, m. in. ofiarą pożaru padł olbrzymi, widoczny na naszej ilustracji, gmach towarowy.

Wiadomości z całego kraju

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO POD TARNOWEM

Pilot zabity, obserwator — dogorywa

W piątek o godz. 17.30 nad kościołem WOLI RZĘDZIAŃSKIEJ pod TARNOWEM zapalił się w powietrzu samolot wojskowy typu „Breguet" z dyonu szkolnego 2 p. lotn. w Krakowie.

Z płonącego aparatu, który powoli zaczął opadać w stronę Rzędzian, wyskoczył na wysokości 60 m. obserwator kapr. RUTA LEON, który, odbiwszy się od ziemi, nabił się na parkan.

Aparat, który runął opodal na ziemię, spłonął wraz z pilotem sierż. Klimszą Alojzym.

Kapr. Ruta, w stanie beznadziejnym, odstawiony został do szpitala wojskowego w Tarnowie. Szczątki spalonego samolotu i zwęglone całkowicie zwłoki sierż. Klimszy odstawiono do kostnicy szpitala wojskowego.

WYBUCH W FABRYCE PROCHU W ZAGOŻDŻONIE

Dwaj robotnicy zostali zabici; dwaj—ciężko ranni

Onegdajszej nocy nastąpiła eksplozja materjałów wybuchowych w jednym z budynków fabrycznych na terenie państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie.

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie obrażenia. Budynek został uszkodzony.

STANOWISKO RADY GMINNEJ W ROZDZIENIU

W sprawie mandatu posła komunistycznego

Zaraz po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego jeden z posłów komunistycznych **Wieczorek** został aresztowany i osadzony w więzieniu. B. poseł **Wieczorek** jest równocześnie radnym w Roździeniu. Będąc uwięziony, nie może sprawować mandatu radzieckiego. Z tego powodu już kilkakrotnie rezygnował z mandatu. Obecnie ponowił swą rezygnację, którą rozpatrywała na posiedzeniu Rada Gminna.

Większość postanowiła nie przyjąć rezygnacji do wiadomości przyczem radni pozwolili sobie na uszczypliwości względem aresztowanego i nie mogącego bronić się Wieczorka. Mianowicie odmowę motywowano tem, że „Wieczorek jest dzielnym robotnikiem i jak wyjdzie z więzienia będzie mógł sprawować mandat". W rzeczywistości zaś chodzi o niedopuszczenie następcy jego do Rady Gminnej. Wieczorek w więzieniu nie jest niebezpieczny, niech więc czeka na wolność i chwilę, gdy jako „dzielny robotnik" będzie mógł sprawować mandat radziecki.

My nie jesteśmy, ani chcemy być adwokatami Wieczorka. Dość nakrzywdził P. P. S. Ale lojalnie chcemy stwierdzić, że stanowisko Rady Gminnej wywołuje oburzenie wśród całej klasy robotniczej, bez względu na poglądy polityczne.

(Kc.).

P. ZABOKRZECKI ZE STAROSTWA BARANOWIECKIEGO W ROLI USTAWODAWCY

P. **Przepałkowski,** starosta Baranowicki, po przeniesieniu go z Makowa do Baranowicz, zabrał ze sobą „swoich" urzędników, między innymi — niejakiego p. **Zabokrzeckiego,** który z podrzędnego urzędniczka awansował na referenta administracyjnego. Zabokrzecki odegrał specjalną rolę w sprawie tow. **Suchomela,** którego oskarżył, że „posiada „na składzie" granaty ręczne", rezultatem czego było oskarżenie tow. S. o „przechowywanie składu broni bojówek P. P. S.". **A faktycznie Zabokrzecki prosił Suchomela, jako kolegę, by postarał mu się o granaty do głuszenia ryb, czemu tow. Suchomel odmówił!!!**

Z amatora głuszenia ryb (co jest przestępstwem kryminalnem) p. **Zabokrzecki stał się aż za gorliwym ich ochronicielem.** Właściciel maj. **Jugalin** wydzierżawił włościanom, trudniącym się zawodowo rybołóstwem, należącą do majątku rzekę Szczarę. P. **Zabokrzecki na własną rękę, a za aprobatą starosty, wydał rozporządzenie, ustanawiające czas ochrony ryb od marca do lipca, co jest najzupełniej sprzeczne z ustawą. Rybakom skonfiskowano sieci w ilości 52 sztuk, oraz złowione ryby.** Tu się jednak nóżka powinęła. Sprawa znajduje się u pana Prokuratora, który pociąga niefortunnych „ustawodawców" za nadużycie władzy i przywłaszczenie cudzego mienia.

Złośliwi twierdzą, że p. Zabokrzecki nie mógł znieść konkurencji rybaków...

UROCZYSTOŚĆ SPÓŁDZIELCZA W KNUROWIE

Jedna z nielicznych spółdzielni socjalistycznych na Śląsku: spółdzielnia w **Knurowie,** obchodziła bardzo uroczyście **„Dzień Spółdzielczości".** Dla osady robotniczej dzień ten przemienił się w wielką manifestację. Przez gminę urządzono wspaniały **pochód z orkiestrą.** W pochodze było **500 osób,** w czem 200 dzieci, powiewających odpowiedniemi chorągiewkami.

Pochód udał się przez dzielnicę kupców do sąsiedniej wioski **Krywałd,** gdzie niedawno otwarto filję sklepu. Tutaj, pod przewodnictwem tow. **Dymka,** urządzono akademję. Przemawiali tow. tow. red. **Kowalec,** tow. **Macner i Biele.**

Po akademji ugoszczono dzieci.

Urządzono także wędrowną wystawę wyrobów „Społem", która — jak zresztą cały przebieg uroczystości — sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Miejscowe kupiectwo nie może poprostu opanować swego gniewu. Nie mogąc zniszczyć spółdzielni, bardzo dobrze rozwijającej się, kazało pozrywać plakaty na „Dzień Spółdzielczości".

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA GMINY CZECHOWICE

Rada gminna **Czechowic** z naczelnikiem tow. **Zieleźnikiem** należy do najruchliwszych na terenie Śląska pod względem pracy na niwie społecznej.

Poza **domem starców, opieką nad ubogimi, akcją dożywiania dzieci** i t. p. ostatnio wzbogaciła gmina swój dorobek społeczny przez otwarcie **Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem,** gdzie co tygodnia udziela się porad bezpłatnych dzieciom do 2-go roku życia.

W poradni, która chwilowo udziela porad dla gmin **Czechowice i Dziedzice,** pracuje lekarz i pielęgniarka. Placówka ta była dla tutejszej ludności koniecznością. O powyższem świadczy duża ilość matek, które co tygodnia odwiedzają poradnię, przyczem wyrażają się one bardzo pochlebnie o poczynaniach Rady gminnej.

Poradnia ta jest pierwszą poradnią na terenie wiejskim **Śląska Cieszyńskiego.**

Obywatele.

ECHA NAPADU NA KASJERA W ŁODZI

Ujęcie jednego z bandytów.

W związku z napadem rabunkowym w Łodzi, gdzie zrabowano kasjerowi jednej z fabryk 27 tysięcy złotych, dowiadujemy się, iż we **Wrześni** udało się przytrzymać jednego z bandytów, przy którym znaleziono część gotówk oraz bloczek czekowy Sp. Akc. Banku Małopolskiego w Łodzi, który pochodzi z powyższego rabunku.

Przytrzymany sprawca do rabunku nie przyznaje się i swych wspólników nie chce zdradzić.

Jest to niejaki Jan Skoracki z Łodzi. Przytrzymano go w pociągu jarocińskim na stacji we Wrześni.

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec

Niedziela 21.VI. **Czersk — Góra - Kalwarja.** Statkiem i kolejką.

Środa 24.VI. **Studjo i amplifikatornia Polskiego Radja.** Godz. 8.30 w. Ilość osób ograniczona.

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. **Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17** Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką, poszukuje posady do pojedyńczej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: *Administracja „Robotnika" dla H. K.*

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK

POWĄZKI (Dzielna 95). W poniedziałek, 22 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się **Wieczór dyskusyjny** n. t. „Obecna sytuacja polityczna". Zagai dyskusję tow. L. Winterok. Wstęp tylko dla członków Partji.

STARÓWKA: 7 godz. w lokalu Długa 19 odbędzie się zebranie członków dzielnicy i wprowadzonych gości.

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ W. O. K. R. o godz. 6 popoł. w lokalu Długa 19 odbędzie się posiedzenie Komisji.

WTOREK

NOWE-BRUDNO godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P.P. S. o godz. 6 po poł. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków Koła i sympatyków.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S. o godz. 4-ej popoł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 odbędzie się zebranie członków Koła.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Tłuszcz — zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę. Ref. tow. Stanisław Niemyski.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. **Żyrardów** — posiedzenie Komitetu Spotkania odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. W posiedzeniu weźmie udział delegat K. C. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 23-go b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie Egzekutywy Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 zebranie Czerwonej Strzały Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOŁO SAMOKSZTAŁCENIOWE Robotnic urządza wycieczkę do Anina, w niedzielę, dnia 21. Zbiórka o godz. 9-tej w II Grochowie. Dojazd — 24.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ CHAŁUPNICZĄ. W poniedziałek, dnia 22 b. m. odbędzie się 1-sza wycieczka na wystawę Chałupniczą. Zbiórka o godz. 6 m. 30 w. przy ul. Leszno 53. Wstęp bezpłatny!

WYCIECZKA TUROWCÓW DO ZIELONKI. Jutro odbędzie się wycieczka do Zielonki Warsz. Org. Młodz. T.U.R. Zbiórka na Dworcu Wschodnim o godz. 7 m. 30 rano.

Ruch kult.-oświatowy

W niedzielę, dnia 21 czerwca odbędzie się wycieczka do *Góry Kalwarji i Czerska*, urządzana przez Komisję Kult.-Art.

W programie wycieczki zwiedzenie ruin zamku warownego w Czersku, oraz Góry Kalwarji. Zbiórka o godz. 8. m. 40 przed dworcem kolejki Grójeckiej, bilety uczestnictwa po zł. 3.50. Wycieczkę prowadzi tow. Dłużniewski.

Zapisy i informacje: w Komisji Kult.-Art. Czerwonego Krzyża 0, pokój 2105, telefon 332-88 i 750-18, oraz w KZKA., Bracka 17, I piętro, tel. 528-17 od godz. 2 do 6 wiecz.

PRZEJAŻDŻKA STATKIEM PO WIŚLE

We wtorek, 23 b. m. Zarząd Związku Zaw. Prac. Użyteczn. Publ., oddział III — Elektrownia, urządza w dniu tradycyjnych

„WIANKÓW"

kilkagodzinną przejażdżkę po Wiśle. W programie orkiestra, chór, ognie sztuczne i inne atrakcje.

Ojazd z III przystani (na prawo od mostu Kierbedzia) o godz. 6,30 wiecz. Zaproszenia w cenie 2 złote otrzymać można w lokalu Związku, Foksal 11 — 2 piętro, w dniu wycieczki — na przystani.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

NIEDZIELA, 21 b. m.

10,00 — 11,45. Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — 13,10. Koncert popularny. 13,10 — 13,20. Komunikat PIM-a. 13,40 — 14,00. „Nowogródczyzna Mickiewiczowska" — wygł. prof. K. Górski. 14,10 — 14,25. Skrzynka pocztowa. 14,35 — 14,50. „Wiedza przeciw zbrodni" — wygł. prof. L. Wygrzywalski. 15,00 — 15,20. „O pożarach leśnych" — wygł. prof. J. Kloska. 15,30 — 15,50. „Jedzmy owoce i warzywa" — wygł. p. M. Karczewska. 16,00 — 16,20. „Beton w zastosowaniu do budownictwa wiejskiego" — wygł. p. Z. Racięcki. 17,15 — 17,35. Płyty gramofonowe. 17,35 — 17,40. „Z przed stu lat". 17,40 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19,20 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. Skrzynka pocztowa techniczna. 19,55 — 20,00. Komunikat PIM-a. 20,00 — 20,15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 20,15 — 21,00. Koncert popularny. 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki. 22,00 — 22,15. Feljeton p. t. „Najwierniejszy przyjaciel" — wygł. red. J. Piotrowski. 22,15 — 22,25. Komunikaty. 22,30 — 23,00. Pieśni Moniuszki. 23,00 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

KRONIKA STOŁECZNA

10 NOWYCH GMACHÓW SZKOLNYCH

magistrat przystępuje do budowy 7 i wykończenie 3 budynków szkolnych kosztem 12 miljonów zł.

STRATA MIASTA

Z powodu wprowadzenia w życie państwowego funduszu drogowego miasto straciło około miljon zł., które normalnie wpływały.

DOMY DLA BEZDOMNYCH

mają być wybudowane na Annopolu albo koło Bud.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Na skutek pisma wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, komisarza rządu m. st. Warszawy i wszystkich starostów, że Wyższa szkoła lotnicza w Paryżu (Ecole Nationale Superieure d'Aeronautique) uznana jest za wyższą uczelnię, uprawniającą studentów rzeczywistych do odroczeń terminu odbycia czynnej służby wojskowej, na zasadzie art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH

została przedłużona do dnia 27 b. m. włącznie. Wystawa będzie dostępna dla osób zwiedzających tylko od godz. 17.00 — 19,00.

KONTROLA LODÓW

Wydział zdrowia magistratu polecił lekarzom sanitarnym aby zwrócili uwagę na lody sprzedawane obecnie w wielkiej ilości w sklepikach i na ulicach. Stwierdzono w wielu wypadkach zafałszowanie lodów do których zamiast śmietanki pomysłowi wytwórcy leją klajster z mąki.

TRAGEDJE BEZROBOTNYCH

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

19-letnia Helena Majewska, bez pracy (Mostowa 16) napiła się esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Rocha.

CHORA NIE MOŻE DOSTAĆ SIĘ DO SZPITALA

Warsz. Agencja Dziennikarska donosi: **30-letnia Antonina Tarko, bez zajęcia chora i bezdomna, chciała dostać się do szpitala. Gdy starania nie odniosły skutku, chora upadła na chodniku przy zbiegu ul. Sapieżyńskiej i Franciszkańskiej, gdzie, udając otrutą, omdlała. Lekarz Pogotowia stwierdził symulację otrucia i przewiózł T. do 4 komisarjatu.**

***

Jaki tragizm zawiera się w tym fakcie: **bezrobotna, bezdomna i chora musi udawać otrutą, aby módz dostać się do szpitala!!**

WCZORAJSZE WYPADKI

POŻAR

Przy ul. Krochmalnej 6 wynikł pożar na I piętrze, w składzie hurtowo - komisowej sprzedaży owoców i warzyw, Apolinarego Żychowicza. Wskutek zaprószenia ognia, zapaliły się koszyki, słoma i skrzynie. Na miejsce przybył mirowski oddział straży ogniowej, który, po półgodzinnej akcji, pożar ugasił.

Z ROZPACZY PO NIEZDANIU EGZAMINÓW

17-letnia Marta Sakenówna (Miła 48), uczenica gimnazjum, zrozpaczona z powodu nie otrzymania promocji, dostała ataku nerwowego w gimnazjum przy ul. Zielnej 27. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy w postaci bromu i kropli walerjana, przewiózł S. do domu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Próżnej wpadł pod samochód 6-letni Bogdan Krzyżewski (Marszałkowska 149). Chłopca przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i lewej stopy.

STARCIE MIĘDZY GOSPODYNIĄ DOMU I LOKATORKĄ

Lokatorka domu, należącego do Katarzyny Stępińskiej, przy ul. Ordona 6, Helena Walczakowa, lat 48, wobec wyznaczonej jej eksmisji od 1 lipca r. b. groziła zemstą właścicielce. Wczoraj Walczakowa zaczęła wymyślać Stępińskiej i jej córce, oraz zaatakowała Stępińską dużym kluczem od kranu podwórzowego. Stępińska schwyciła deskę, służącą do zamykania drzwi i uderzyła Walczakową w piersi. Zajście zlikwidowali sąsiedzi, przeprowadzając Walczakową do mieszkania. Udała się ona do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i lewego przedramienia.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędą się imprezy następujące:

BOISKO KS POLONJA (ul. Konwiktorska) godz. 18 mecz ligowy Warszawianka—Warta (Poznań). O godz. 16 Warszawianka Ib — Polonja Ib.

BOISKO AZS. G. 18 AZS — Marymont, g. 16 AZS II — Marymont II.

BOISKO ZNICZA. G. 18 Znicz — Świt; g. 16 Znicz II — Świt II.

BOISKO SKRY. G. 9 Robur — Żoliborzanka, w Wołominie Huragan — Przedświt; boisko Legji ZKP — Laur, PZL — Kraft, boisko AZS, Lechja—Mazovia, Sparta —Jutrznia; boisko Domu Ludowego Jur — Ceratowianka, Grochów — Jawor i Młot—Siła; boisko Orła Przyszłość — Głuchoniemi; boisko Ordonu Zorza — Balfurja; w Grodzisku Pogoń — Hagwurah; w Żyrardowie Echo — Union.

BOISKO ORŁA. G. trójmecze lekkoatletyczne Orzeł — YMCA i Głuchoniemi — Watt.

AGRYKOLA. G. 10 trójmecze lekkoatletyczne Makabi — ZASS i Policyjny KS — Sarmata — Sokół.

PŁYWALNIA REPREZENTACYJNA. G. 10 dokończenie pływackich mistrzostw stolicy klas II, III i juniorów.

NA STRZELNICACH STOŁECZNYCH— dokończenie strzeleckich mistrzostw Warszawy.

DYNASY. G. 19 drugi dzień międzynarodowych kolarskich zawodów.

SZOSA pod HENRYKOWEM. Godz. 10 kolarski wyścig 40 klm. Makabi.

NA WIŚLE — przystań WKSW. Godz. 10 regaty żeglarskie Warszawa — Modlin.

LOKAL LEGJI. G. 11 mistrzostwa Warszawy w dźwiganiu ciężarów.

W CIWF na Bielanach. Godz. 16 zamknięcie roku szkolnego.

LOKAL WTŁ. Godz. 10 walne zgromadzenie PZHL.

Na WIERZBNIE w parku GIŻYCKIEGO. Godz. 15.30 zabawa ogrodowa i sportowa. W programie mecze tenisowe Stolarow — Marszowski i Neumanówna — Lilpopówna; mecze hazeny Polonja — Legja i koszykówki Warszawianka — Legja.

W KRAKOWIE dwa mecze ligowe Garbarnia — Czarni (sędzia p. Stronczak) i Wisła — Ruch (sędzia p. M. Walczak); mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwów.

We LWOWIE mecz ligowy Lechja — Cracovia (sędzia p. Kowalski).

Na ŚLĄSKU mecz lekkoatletyczny Polska — Śląsk — Niemiecki — Śląsk.

NASI lekkoatleci startują w Antwerpji, a tenisiści w Wimbledon.

WALNE ZEBRANIE R. K. S „SKRA".

Dziś odbędzie się o godz. 9 r. w pierwszym, a 9.30 w drugim terminie Nadzwyczajne Walne Zebranie członków RKS „Skra" w lokalu własnym przy ul. Okopowej 43-47.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

(Na Wyspie w Łazienkach)

o g. 8 „Faun i Psyche", „Wesele na wsi", „Tańce wschodnie"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór w malowniczym teatrze w Łazienkach balety: „Faun i Psyche", „Wesele na wsi" i „Tańce wschodnie" pod dyrekcją kolejną kapelmistrzów Dołżyckiego i Mazurkiewicza z udziałem całego personelu baletowego z prymabalerynami, solistkami i solistami na czele. W razie niepogody przedstawienia nie będzie. Jutro Opera nieczynna, we wtorek „Noc w Wenecji".

AUDYCJE ŚPIEWACZE W OPERZE. Tegoroczne audycje dla osób kandydujących na stanowiska solistów w Operze Warszawskiej odbędą się na scenie teatru Wielkiego w piątek, 26 i sobotę 27 b. m., od godz. 11 począwszy. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze sekretarjat Opery.

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych pełne humoru komedje: Fr. Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy", oraz M. Twaina p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

W połowie przyszłego tygodnia ukaże się sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las" z Al. Zelwerowiczem w roli inspektora Pakotina.

PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM. Najbliższą premjerą teatru Narodowego będzie dowcipna i błyskotliwa komedja spółki autorskiej A. Birabeau i J. Dolleya w przekładzie Bol. Gorczyńskiego p. t. „Lazurowe wybrzeże". Nowość ta grana jest od czasu dłuższego z olbrzymiem powodzeniem w paryskim Odeonie.

TEATR LETNI. Dziś satyra K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Janusza doskonała krotochwila Fr. Arnolda i E. Pacha p. t. „Hiszpańska mucha", która grana przed wojną, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

TEATR POLSKI gra codziennie komedję muzyczną „Marjetta".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca co wieczór salę do ostatniego miejsca komedja angielska „Pierwsza pani Frazer".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „POTRÓJNEGO WESELA" w „CAPITOLU". Dziś po raz ostatni grać będzie Łódzki Teatr Miejski w „Capitolu" (Marszałkowska 125) znakomitą komedję Anny Nichols „Potrójne Wesele".

TEATR NOWOŚCI daje ostatnie dni prześliczną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Role główne grają: J. Kulczycka, St. Rylska, J. Radwanówna, M. Wawrzkowicz, Wł. Szczawiński, J. Redo, M. Tatrzański, W. Ostrowski i inni. Przy pulpicie J. Hirszfeld. Akcja rozgrywa się na Syberji, w Japonji, Piotrogrodzie i w Dorosznie na Węgrzech.

TEATR „QUI PRO QUO". Rewja „Panie ministrze!" kończąca bieżący sezon teatralny, grana będzie jeszcze tylko w ciągu następnego tygodnia, poczem teatr wyjeżdża na gościnne występy do Lwowa.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie nowa rewja w 32 obrazach p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską, Krukowskim, Bodo, Nowicką, Antoszówną, duetem Ney i Wojcieszką na czele całego zespołu.

„WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie rewja „Bez suflera", która jest przeglądem wielkich przebojów tego teatru z całego sezonu. W rewji bierze udział cały zespół teatru.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Kobieta, wino, śpiew" z Runowiecką, Borońskim, Belskim, Koszutskim i parą baletową Prokopiakówna i Heinrich na czele.

TEATR REWJA „MIGNON". „Zmiana dekoracji" rewja humoru i śmiechu w 16 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dziś i codziennie występy artystów.

TEATR BAGATELA. Dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. rewja „Gwiazdy w Bagateli".

TEATR „JASKÓŁKA". Ostatni raz przed wakacjami można zobaczyć piękną bajkę Collodiego w opracowaniu scenicznem L. Czerwińskiej i Aleksandra Maliszewskiego dziś o godz. 16,30 w teatrze „Jaskółka" — Łazienki — Pomarańczarnia.

2-gi DOROCZNY POPIS UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ im. CHOPINA. Dziś o godz. 11.30 rano wystąpi w sali Filharmonji z ostatnim dorocznym popisem Wyższa Szkoła Muzyczna im. Chopina. W popisie przyjmuje tym razem udział własna orkiestra szkolna pod dyrekcją prof. majora Śledzińskiego, która odegra kilka popisowych numerów i towarzyszyć będzie absolwentom w koncertach fortepianowych Beethovena i Chopina.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Mieszkania dla pracowników umysłowych i fizycznych w domach Z. U. P. U.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że około 1-go września r. b. zostaną wykończone **domy mieszkalne** na Żoliborzu dla pracowników umysłowych przy ul. Mickiewicza Nr. 27 oraz dla pracowników fizycznych przy pl. Cecory i ul. Krasińskiego.

O wynajem lokali w domach mieszkalnych Z.U.P.U. starać się mogą **wyłącznie:** pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Z.U.P.U. oraz pracownicy fizyczni, ubezpieczeni w Kasie Chorych lub Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków —

1) o ile złożą Zakładowi tytułem **gwarancji** równowartość za 6-cio miesięczny czynsz dzierżawny:
   - *a)* w gotówce,
   - *b)* w papierach wartościowych o charakterze pupilarnym,
   - *c)* w książeczce oszczędnościowej P.K.O. lub jakiejkolwiek Kasy Oszczędności,
   - *d)* w akcjach Banku Polskiego,
   - *e)* w gwarancji bankowej.

2) o ile czynsz za lokale 1 $1^1/_2$ izbowe nie będzie przekraczał 20%, a za lokale 2, 3 4 izbowe 25% całkowitego budżetu rodziny, starającej się o mieszkanie.

Podania o mieszkania należy wnosić wyłącznie na specjalnych kwestjonarjuszach, które wydawane będą począwszy od dn. 22-go czerwca r. b. w godz. 8 — 15 przez Biuro Zakładu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 231 u dyżurnego woźnego za opłatą 10 gr. za egzemplarz.

Termin wnoszenia podań upływa 10-go lipca r. b.

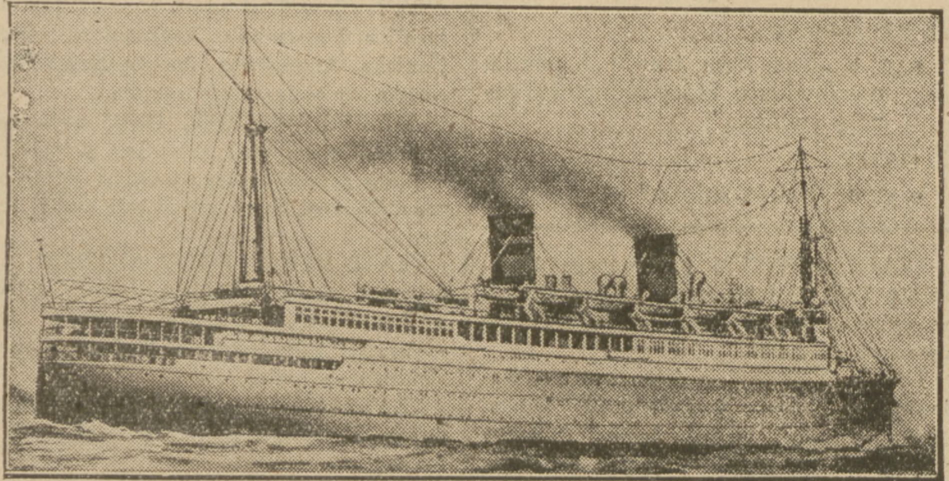
Podania wniesione po upływie powyższego terminu, jak również nie na przepisowych kwestjonarjuszach nie będą rozpatrywane.

Dyrektor
(—) **B. SIWIK.**

Prezes Komisji Organizacyjnej
(—) **J. Pierzchalski.**

Rzeczy ciekawe i aktualne

NAJWIĘKSZE KATASTROFY OKRĘTOWE XX WIEKU



AMERYKAŃSKI PAROWIEC „BERMUDAS", KTÓRY ZATONĄŁ ONEGDAJ.

Przerażająca katastrofa okrętowa **„St. Philibert"**, w której — jak wiadomo — zginęło około 580 osób nie jest bynajmniej największą katastrofą okrętową dwudziestego wieku, chociaż jest bezwątpienia jedną z najtragiczniejszych.

Tragiczny łańcuch wielkich katastrof okrętowych rozpoczął się w 1902 roku, kiedy to zatonął mały turystyczny parowiec **„Primus"**. W odmętach oceanu zginęło wówczas **101 osób.**

W roku 1906 zatonął okręt **„Camorca"**. Przeszło **700 pasażerów znalazło śmierć w wodzie.**

W kilka miesięcy później wydarzyła się jedna z najbardziej przerażających katastrof okrętowych. W porcie Nowego Yorku spalił się okręt **„Generał Slocun", przyczem 1000 osób spaliło się żywcem, a reszta poszła na dno razem z okrętem.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się dnia 14 czerwca (1904 r.), t. j. w tym samym dniu, w którym zatonął **„St. Philibert"**. Parowiec wycieczkowy **„Generał Slocum"** nie zdążył jeszcze opuścić portu, gdy nagle z tej części okrętu, gdzie znajdowały się maszyny, wybuchły płomienie. Okręt zamienił się w pływającą płonącą wyspę.

Na wybrzeżach stały tłumy ludzi, przypatrując się bezradnie nieopisanej w swej grozie tragedji. Gdy okręty ratunkowe zbliżyły się do płonącego parowca, nagle **„Generał Slocum"** rozpadł się wśród ogłuszającego huku, grzebiąc pod belkami i żelaziwem setki ofiar.

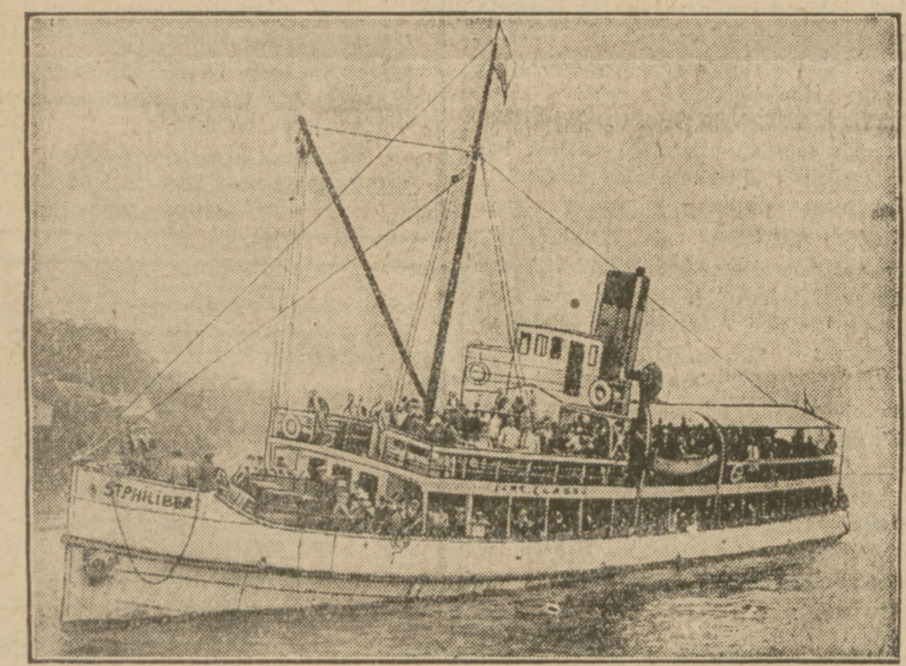
W dwa lata później (1906 r.) zatonął okręt **„Sirio"** wraz z **300 pasażerami.**

W **1912 r.** wydarzyła się największa w dziejach katastrofa okrętowa. Największy na świecie okręt nowoczesny, pływający pałac **„Titanic"**, wyruszył w pierwszą swoją podróż i — jak wiadomo — zderzył się z górą lodową. W lodiwatych odmętach oceanu **zginęło 1635** osób, a okręt oczywiście zatonął.

Po tej gigantycznej katastrofie nastąpiła dłuższa przerwa. Wprawdzie podczas wojny niejeden okręt zatonął, ale stało się to przeważnie wskutek działań wojennych. Przeklęty łańcuch tragicznych katastrof wznowiony został w 1927 r., kiedy to zatonął włoski parowiec **„Księżniczka Mafalda"**, wraz z **314 pasażerami.**

W **1928 r.** zginęło **114 osób** podczas katastrofy parowca **„Vestris"**.

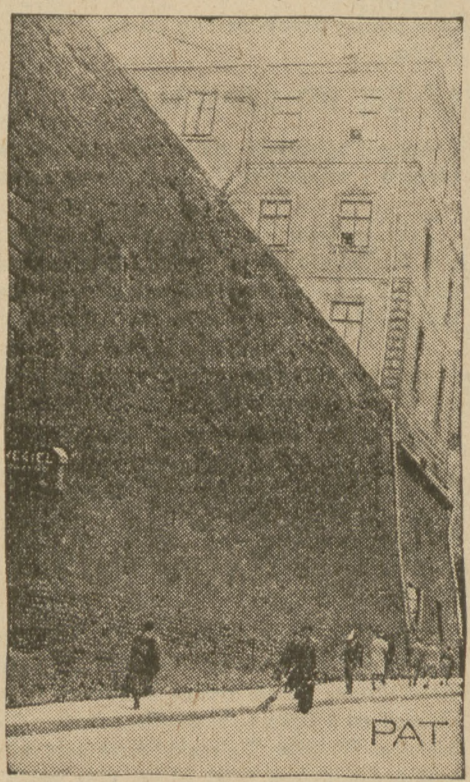
Wreszcie obecnie grób na dnie oceanu znalazło **580 robotników** na okręcie **„St. Philibert"**. Onegdaj zatonął również olbrzymi okręt **„Bermudas"**, ale na szczęście udało się wyratować wszystkich pasażerów.



„ST. PHILIBERT" PRZED OSTATNIĄ TRAGICZNĄ PODRÓŻĄ.

Z TAJEMNIC DAWNEJ WARSZAWY

Niejednokrotnie, przechodząc ul. Tamką, widzimy wysoki z czerwonej cegły wzniesiony mur. Mało kto zastanawia się nad jego pochodzeniem i dawnemi dziejami. Otóż mur na ul. Tamce jest to mur prastarego zamku warownego, wzniesionego u schyłku XV w. czyli prawie przed 460-ciu laty. przez ks. Dominika Janusza Ostógskiego, kasztelana krakowskiego i wojewody wołyńskiego. Pod zamkiem znajdowały się bardzo rozgałęzione podziemia, które, jako część fortyfikacyj Warszawy, połączone były korytarzami z Zamkiem Królewskim, katedrą i brzegami Wisły. Jako fortyfikacje lochy te odegrały poważną rolę podczas oblężenia Warszawy przez Szwedów; warszawiacy, korytarzami, wychodzącemi na rzekę ,posługiwali się w celu robienia wypadów na nieprzyjaciela od strony Wisły. Faktem



jest również, że podczas wojen szwedzkich, gdy prawie cała Warszawa była w rękach wrogów. jeden z pułków ukrywszy się w lochach, nagle zaatakował zdezorjentowanego wroga, odnosząc zwycięstwo.

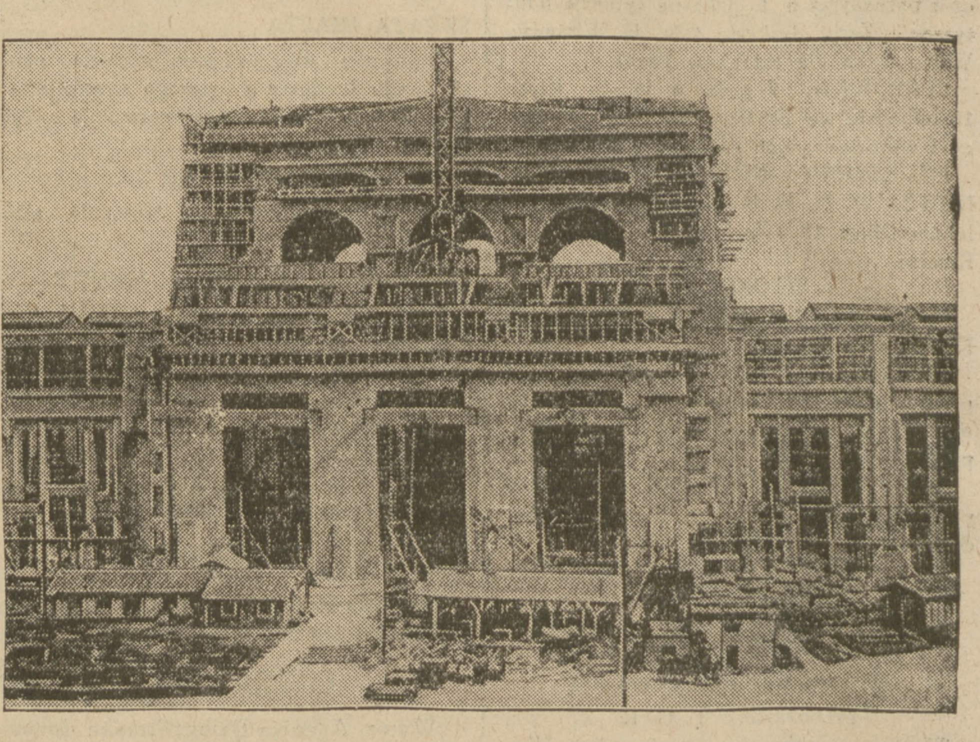
Głębokość podziemi jest bardzo duża i wynosi kilka pięter. Lochy w obecnym stanie mogą pomieścić parę tysięcy osób. Idąc korytarzami, co kilkanaście kroków widzimy w ścianach otwory — to strzelnice do broni palnej i armat. Dawniej gdy poziom Warszawy był niższy, strzelnice te wychidziły ponad powierzchnię ziemi, dziś — są one już zasypane.

Pod koniec walk ze Szwędami, został zamek zburzony i grunta wraz z ruinami nabył hr. Zamoyski i wybudował tu pałac, który w późniejszych czasach przeszedł na własność Czapskich i Chodkiewiczów.

W okresie Królestwa Kongresowego mieścił się tam Dom Zdrowia, zmieniony następnie na koszary wojskowe. W r. 1859 pałac nabyto ze składek, zainicjowanych przez A. Konckiego (muzyka) i założono Instytut Muzyczny — obecne Konserwatorjum.

NAJWIĘKSZY W EUROPIE DWORZEC LOTNICZY

ZBUDOWANY ZOSTAŁ W MONACHJUM



Lotnictwo — jak wiadomo — jest silnie rozwinięte w Niemczech. Co kilka tygodni pojawiają się tam nowe typy samolotów, sterowców itp. Obecnie zbudowany został w Monachjum dworzec lotniczy, który jest największym na kontynencie.

NOWA WYSPA ODKRYTA ZOSTAŁA NA OCEANIE ATLANTYCKIM

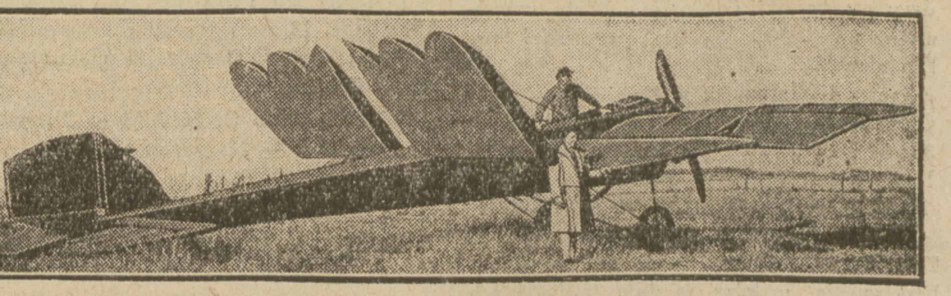
Z Rio de Janeiro donoszą, że kapitan parowca **„Lelande"** odkrył na oceanie Atlantyckim, pod 27 stopniem 20 minutami długości zachodniej, a o 50 minut na północ od równika, nową, nieznaną dotychczas wyspę. Tak Brazylja jak i Anglja, wysłały do nowej wyspy swe krążowniki.

Jak można wnosić z powyższych danych geograficznych, odkryta wyspa leży na wschód od należącej do Brazylji wysepki św. Pawła, wspominanej stale ostatniemi czasy ,przy przelotach lotników nad południowym oceanem Atlantyckim, wydaje się więc wprost nieprawdopodobnem aby dotychczas była nieznana żeglarzom, chyba że nowa wyspa wyłoniła się obecnie z oceanu, co się też częsti zdarza. Jak zaznaczyliśmy, do nowej wyspy roszczą pretensje Anglja i Brazylja.

MIASTO WE WŁOSZECH GDZIE NIEMA ANI JEDNEGO AUTA

We Włoszech znajduje się takie jedno miasto, które nie ma ani jednego samochodu. W całem mieście nie można znaleźć nietylko ani jednego samochodu prywatnego, ale niema nawet ani jednej taksówki. Miastem tem jest oczywiście Wenecja; trudno zaś wymagać aby samochody jeździły po wodzie, chociaż i takie samochody zostały już podobno wynalezione.

WCIĄŻ NOWE TYPY SAMOLOTÓW



Amerykański konduktor samilotów,Sporer, skonstruował ostatnio nowy aeroplan, który nie wpada w „korkociąg". i ląduje nawet na małem lotnisku.

ROMAN GUL. 115)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

„Boże mój, boże mój", — powtarzała, odczuwając ociężałość i przytępienie zmysłów. Jakgdyby ręce, nogi, cała wogóle była sobą i nie sobą. Przypomniała sobie: jak nadeszły meble, jak rozpakowali je, rozwijali papier, jak śmiał się Borys. Nina, szlochając, upadła na otomanę — „boże mój, jaki on kochany, jaki blizki, o, jak ja nienawidzę Paryża, towarzyszy, wszystkiego, co rozbiło me szczęście".

Nina widziała, jakgdyby to było teraz, nowiutki studencki płaszcz, czapkę, inny był wtedy, młodością silny. Wszystko zniknęło, nawet wyraz twarzy, który stał się okrutny i napuszony. I taki właśnie, nieprzymilny, przychodził do niej, oddawała mu swe ciało, a dusza zamierała ze strachu, głowa była zimna, i tej miłości, której pragnęła, nie było, nie było. „Nie oskarżam",—szeptała Nina, — „omyliłam się całem swem życiem".

6.

Nina czekała na Sawinkowa, by powiedzieć mu o odjeździe. Wyobrażała sobie twarz i słowa. Wiedziała w duchu, jak wszystko odbędzie się. Nadeszła noc. Ale Sawinkow nie wracał. Spał w niechlujnym hoteliku „Bretagne" przy rue la Prince z ciemnoskórą dziewuszką, wyglądającą na osiemnaście lat. Nina nie spała. Nad ranem silniej odczuła zniewagę i rozbicie. Sawinkow wrócił nieogolony, znużony, przesiąknięty zapachem wina. I wszystko odbyło się tak, jak Nina przeczuwała.

Stał przy stole i słuchał, patrząc w bok. I on wiedział, że nadejdzie ten dzień. Ale nie miał sił patrzeć Ninie w twarz. Obawiał się łez. Nadto czuł dziwny, niewytłumaczony prawie wstyd. Rozmowa była krótka, oschła i dlatego męcząca.

— Nie chciałbym tylko jednego, — powiedział, gdy Nina chciała wyjść, — aby dzieci żywiły ku ojcu wrogie uczucia.

Nina zatrzymała się.

— Pieniądze będę wysyłał na rosyjsko-azjatycki bank...

Nina, uśmiechnąwszy się gorzko, wyszła, by nie rozpłakać się przy nim. Z niecierpliwością czekał, aż wyjdzie. I z satysfakcją wsłuchiwał się w oddalające się na korytarzu kroki.

7.

W mieszkaniu nastąpił ów okropny moment, gdy zostało ono zburzone. Nina była milcząca. Często, bez powodu, ze łzami w oczach całowała dzieci. Dzieci były wesołe, chciały jechać. Przyszła pożegnać się mademoiselle i, śmiejąc się, trajkotała razem z dziećmi. Obszerne wynajęte lando podjechało już przed dom. Z peronu, po raz ostatni spojrzała Nina na okna. W oknach nikogo nie było. Nina, nie mogąc już opanować się, zaszlochała. I dzieci nie umiały uspokoić matki. Dzieci myślały, że płacze dlatego, że długo nie zobaczy ojca. A ona płakała dlatego, że nie zobaczy go już nigdy.

8.

Sawinkow był pochłonięty powieścią. Opracowywał najważniejszy ustęp, kreśląc bohatera i tło powieści w następujący sposób: — „Nudzi mnie życie. Monotonnie wloką się dni, tygodnie, lata. Dziś, jak jutro, i wczoraj, jak dziś. Taka sama mleczna mgła, takie same szare dni. Taka sama miłość, taka sama śmierć. Życie, niby ciasna uliczka: domy, stare, niskie, płaskie dachy, fabryczne kominy.

Oto teatr marjonetek. Uniosła się kurtyna, jesteśmy na scenie. Blady Pierrot pokochał Colombinę. Ślubuje jej dozgonną miłość. Colombina ma narzeczonego. Trzaska dziecinny pistolet, leje się krew — czerwony, żórawinowy sok. Jęczy za sceną katarynka. Kurtyna. Numer drugi — polowanie na człowieka. On — kapelusz z koguciem piórkiem, admirał szwajcarskiej floty. My— czerwone płaszcze i maski. Z nami Rinaldo di Rinaldini. Polują na nas karabinierzy. Nie mogą nas złapać. Znów trzaska pistolet, jęczy katarynka. Kurtyna. Numer trzeci. Oto Athos, Portos, Aramis. Na złoconych szatach krople wina. W ręce — tekturowe szpady. Piją, całują, potem czasem zabijają. Któż odważniejszy niż Athos? Silniejszy niż Portos? Sprytniejszy niż Aramis? Finał. Katarynka rzępoli wymyślnego marsza.

Brawo. Galerja i parter zadowolone. Aktorzy zrobili swoją robotę. Wloką ich za trójgraniaste kapelusze, za kogucie piórka, ciskają do szuflady. Nitki poplątały się. Gdzie admirał Rinaldo, zakochany Pierrot — któż odgadnie? Dobrej nocy. Do jutra.

Dziś na scenie jestem ja, Fiodor, Wania, generał - gubernator. Leje się krew. Jutro wloką mnie. Na scenie karabinierzy. Leje się krew. Po tygodniu znów: admirał, Pierrot, Colombina. I leje się krew — sok żórawinowy.

I ludzie szukają w tem sensu? I ja szukam ogniw łańcucha? Nie, oczywista, świat jest bardziej prosty. Kręci się nudna karuzela. Ludzie, jak muchy lecą w ogień. W ogniu giną. A zresztą czyż nie wszystko jedno?

Nudno mi. Znów dni powloką się za dniami. Zajęczy za sceną katarynka, ocali się ucieczką Pierrot. Przychodźcie. Buda jarmarczna otwarta".

Do mieszkania Sawinkowa stukał zdenerwowany, siwowłosy patrjarcha partji, katorżanin Osip Minor. Uderzał laską w drzwi. Był wzburzony. I ponieważ drzwi wciąż milczały, Minor nie odejmował palca od dzwonka, umieszczonego w paszczy lwiątka. Nareszcie usłyszał kroki. Na progu stał Sawinkow.

— Dodzwonić się do was nie można, Borysie Wiktorowiczu! Oburzająca historja! — wołał Minor. — Licho wie, co to jest! — Kuśtykał od progu po posadzce staremi nogami, świecąc łysiną. okoloną rozwianemi kosmykami. — Obu-rza-ją-ce

Sawinkow był jeszcze w mocy powieści. Nie zwracając uwagi na Minora. prowadził go do gabinetu.

— Pomyślcie! Przecież to krąży po całej kolonji!

— Uspokójcie, Osipie Salomonowiczu może papierosa?

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.